Nr. 126.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

Sobota, 6 czerwca 1885.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler; w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 5 czerwca.

[Zatarg cesarstwa niemieckiego z sułtanem Zanzibaru i dziwne pretensye „Nordd. Allg. Ztg.“ — Nieukończony zatarg angielsko-rosyjski o Afganistan; wyborcza mowa ministra Chamberlaina o sprawie egipskiéj i o stósunkach w Irlandyi. — Wybryki rewolucyonistów włoskich w dniu rocznicy śmierci Garibaldego i profanacya zwłok Karola Rogier ze strony anarchistów belgijskich.]

Delikatna roślinka kolonialnéj polityki niemieckiéj, która zdaniem księcia Bismarcka we wielkie i owocodajne miała wyrosnąć drzewo, przebywa już po raz wtóry przykrą dla siebie porę, tak, że wielkie są obawy, iżby roślinki téj nie zwarzyły w wiośnie życia zimne wiatry i mróz groźnych stósunków i okoliczności. Po Kamerunie, dokąd potrzeba było wysyłać wojenne okręty niemieckie i toczyć krwawe walki z Murzynami, nadchodzi dziś Zanzibar, gdzie potrzeba będzie także wystąpić w obronie posiadłości, jakie tam nabyło jedno z handlowych Towarzystw niemieckich. Mamy zatém obecnie w Niemczech kwestyą zanzibarską, która gotowa wyrość, jak to się wykaże z toku dalszego przedstawienia rzeczy, na poważną sprawę międzynarodową. Czytelnikom naszym wiadomo (Zobacz Przegląd „Kuryera“ numer 112 z dnia 18 maja), że sułtan Zanzibaru zakwestyonował prawa, jakie nabyło w wschodniéj Afryce Towarzystwo niemieckie na mocy traktatów pozawieranych z krajowymi naczelnikami plemion, i nie wdając się w dysputy prawno-akademickie z Niemcami, wysłał do onych posiadłości swe wojsko, głosząc, że podlegają one jego zwierzchnictwu. Rząd niemiecki i inspirowana przez niego prasa milczała początkowo, ale dziś, kiedy niebezpieczeństwo zatargu z sułtanem Zanzibaru staje się groźniejszém, porusza tę sprawę, ażeby widocznie przysposobić opinią publiczną na przyszłe wypadki i natchnąć ją gotowością do ofiar. Zadania tego podjęła się pierwsza „Nordd. A. Ztg.,“ zamieszczając na naczelném miejscu swych łamów artykuł, który tu w głównéj powtarzamy osnowie. Organ kanclerski rzecz swą rozpoczyna od wywodów „Standarda,“ który pomiędzy innemi to wyrzekł, że Zanzibar jest państwem niezależném i że choćby niém nie był, to żadne z mocarstw nie miałoby do niego tyle prawa, by nad nim rozciągnąć swoje panowanie, co Anglia, już z tego jednego tytułu, że jest protektorką 6000 Hindusów, którzy wyspę Zanzibar zamieszkują i w których ręku znajduje się tam główny handel. Półurzędowy dziennik berliński nie chce w swéj skromności obszernie polemizować z gazetą angielską i zbijać „uzurpowanych“ pretensyi angielskich i przechodząc do głównéj rzeczy, dowodzi praw Niemców do posiadłości wschodnio-afrykańskich, jak następuje: Niemcy nie występują przeciw niepodległości Zanzibaru. Państwo wysłało przed pół rokiem przedstawiciela swego do Zanzibaru, by uregulować swe stósunki z sułtanem, rozszerzyć i zabezpieczyć je za pomocą traktatu handlowego z sułtanem. Reprezentant ten miał daléj stósownie do uchwał konferencyi berlińskiéj z przedstawicielami innych mocarstw wymódz na sułtanie ułatwienia dla handlu, który prowadzą osiadli na wyspie Europejczycy ze stałym lądem wschodniéj Afryki. Nikt jednak nie myślał zmuszać do tego władzcy Zanzibaru. Mimo to wystąpił sułtan nagle z pretensyami do nabytych przez Towarzystwo niemieckie posiadłości i wtargnął nawet do ziem, które stoją pod protekcyą cesarza Niemiec. W najnowszym czasie wystąpił on nadto przeciw sułtanowi państwa Witu, który jest całkiem niezależnym i zażywa opieki cesarza, i który poddanym państwa niemieckiego ziemie te odstąpił na własność. Wyprawa, wysłana do Witu, składa się z 600 żołnierzy i kilku dział i wypłynęła do portu Lamu. „Nordd. Allg. Ztg.“ kreśli następnie historyą zawartego z władzcą Witu układu, a w końcu, zwracając się raz jeszcze do „Standarda,“ tak kończy: „Spodziewać się należy, że zakonstatowany przez dziennik angielski wpływ W. Brytanii na Zanzibarze przyczyni się do tego, że skłoni sułtana do rychłego odwrotu na drodze, na któréj wystąpił nieprzyjaźnie przeciw państwu niemieckiemu i jego poddanym.“ — Czy wywody organu kanclerskiego zgodne są z faktyczną prawdą, trudno wiedzieć; objaśnią nas pod tym względem dzienniki angielskie; my, kończąc sprawę tę tak wrogą dla Niemiec, nie możemy nie zwrócić uwagi na dziwne pretensye „Nordd. Allg. Ztg.,“ ażeby Anglia, ciesząc się tak silnym wpływem na wyspie zanzibarskiéj, zniewoliła jéj władzcę do przyjaznego dla Niemców usposobienia. W. Brytania ma więc wydobywać dla Niemców kasztany z ognia, wszczynać zatargi, a może lać krew swą dla dobra i wielkości Niemiec. Dziwne zaiste pretensye! Że artykuł „Nordd. Allg. Ztg.“ nie tylko jest inspirowany, ale nadesłany wprost do jéj redakcyi z urzędu kanclerskiego lub centralnego biura prasowego, dowodzi ta okoliczność, że wszystkie gazety pruskie, idące z kolonialną polityką kanclerza ręka w rękę, powtarzają go i komentują we własnych artykułach. „National-Zeitung“ zarzuca wprost Anglikom, że zbuntowali sułtana Zanzibaru przeciwko Niemcom. Rzecz ciekawa, co na te podejrzliwości niemieckie, dotąd niczém nie stwierdzone, odpowie prasa angielska.

Zatarg Anglii z Rosyą o Afganistan dotąd rzeczywiście nie ukończony, gdyż jak to przyznał Gladstone na wczorajszém posiedzeniu Izby gmin, toczą się dotąd rokowania pomiędzy obu rządami. Dziś ma dać w Izbie premier bliższe wyjaśnienie co do sądu polubowego w sprawie wypadków zaszłych w Pendżeh. O zatargu afgańskim mówił także Chamberlain, ale nie Izbie, jeno na zebraniu w Birminghan, na którem zdawał sprawę przed wyborcami z czynności swych parlamentarnych. Minister handlu wyraził przekonanie, że zatarg zostanie rychło pomyślnie ukończony. Przechodząc do kwestyi egipskiéj, wyrzekł, że celem, jakiego Anglia nie spuszcza z oka w Egipcie, jest zabezpieczenie mu niepodległości(?) Anglia nie ścierpi tego, iżby wyjście wojska angielskiego z Egiptu stało się hasłem dla innego mocarstwa do zajęcia tam dominującego stanowiska. Anglia ma prawo żądać rękojmii, iżby inne narody okazały tę samą bezinteresowność, co ona. — Co warte te zapewnienia o bezinteresowności angielskiéj, niechaj czytelnik sam sobie w duchu dośpiewa. Pan Chamberlain mówił także na témże zebraniu wyborczém o polepszeniu stosunków w Irlandyi, kładąc na to przycisk, że polepszenie to przypisać raczéj należy przychylnemu dla Irlandyi prawodawstwu, aniżeli ustawie koercyjnéj (Crimes Act). Jak rzeczy się mają z wybuchłem w łonie gabinetu angielskiego przesileniem, nie dowiadujemy się z gazet angielskich. Prawdopodobnie ustąpi p. Gladstone radykalnemu prądowi w ministerstwie i p. Chamberlain, Dilke itd. pozostaną nadal u steru rządu. Irlandya może na tém jedynie zyskać.

O pogrzebie Wiktora Hugo i łączącym się z nim faktem zabrania przez rząd radykalny kościoła św. Genowefy i protestu Arcybiskupa Paryża piszemy i dziś na osobném miejscu; tutaj notujemy, że były prezes gabinetu Ferry, którego radykalizm i chwilowi jego sprzymierzeńcy chcieli pociągnąć przed kratki sądowe za wyprawę do Tonkinu, wyszedł ostatecznie z téj niemiłéj dlań afery obronną ręką. Sprawa ta toczyła się na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych. Sprawozdawca komisyi zaproponował odrzucenie wniosku, żądającego wytoczenia procesu p. Ferremu. Minister Brisson popierał wniosek komisyi, dowodząc, że rzeczą jest szkodliwą podejmować dyskusyą w przededniu wyborów, gdyż mogłaby ona sprowadzić jedynie rozdwojenie pomiędzy republikanami. Oportuniści powitali wystąpienie prezesa gabinetu przeciągłemi oklaskami. Po różnych mowach za i przeciw wnioskowi komisyi, wśród których nie raz gorące i nieprzyzwoite padały słowa, zmuszające marszałka do wzywania mówców do porządku, odrzuciła Izba 322 przeciw 153 wniosek o wytoczenie procesu Ferremu.

Radykalizm, komuna i anarchizm włoski i belgijski idąc w ślady francuskich swych braci po duchu, którzy krótko przed pogrzebem Wiktora Hugo dość drastycznie zadokumentowali swe istnienie, chciały także pokazać światu właściwe swe oblicze. Sztuka nie całkiém się udała, ale to, o czém się dowiadujemy z telegramów, dowodzi wyraźnie, że belgijscy i włoscy rewolucyoniści nie przebieraliby w środkach i nie zawahaliby się ani chwili wystąpić zbrojnie przeciw monarchii, gdyby tylko sprzyjały okoliczności. Włoscy demokraci, jak ich skromnie nazywa telegram, chcieli wieczorem we wtorek, jako w dniu śmierci Garibaldego, w liczbie kilku pójść na Kapitol w regularnym pochodzie i z rozwiniętemi chorągwiami. Z powodu jednak podburzających okrzyków, jakie wznoszono, zakazała policya dalszego pochodu, tak, że część tylko demonstrantów zdołała dostać się na Kapitol i złożyć tam wieńce. Republikanie włoscy nie uspokoją się; przedstawiciele ich zapowiedzieli już różne interpelacye w Izbie deputowanych. Lepiéj rzecz swą wykonali rewolucyoniści i anarchiści belgijscy na pogrzebie Karóla Rogier, który odbył się tego samego dnia co pogrzeb Wiktora Hugo. Udział publiczności w pochowaniu zwłok tego bojownika i jednego z założycieli niepodległości włoskiéj był tak samo liczny, jak na pogrzebie poety francuskiego. Pijane tłumy, prowadzone przez śmiałych przywódców, rozerwały szeregi strzegące porządku, dotarły do zwłok Rogiera i zbezcześciły je, miotając na nie resztki cygar i inne wstręt budzące przedmioty. Internacyonał dowiódł ponownie tym haniebnym wybrykiem, że nic u niego nie waży miłość kraju i cześć dla zasłużonych zmarłych. Jak pięknie odbija w obec tych podło-karczemnych czynów zachowanie się katolików belgijskich. Umieli oni uszanować zasługi zmarłego, chociaż ten wyznawał zasady liberalne, dawające się im tak we znaki za rządów liberalnych ministrów. Jeden z członków dzisiejszego konserwatywnego gabinetu, minister spraw wewnętrznych Thonissen, wygłosił mowę, w któréj sławił zasługi, jakie Rogier położył około niepodległości Belgii.

Stolica św. Wojciecha.

„Posener Ztg“ poczuła w sobie także natchnienie do współdziałania w wyborze przyszłego Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Doniósłszy o wspomnianéj przez pelplińskiego „Pielgrzyma“ kandydaturze ks. kanonika Klingenberga, oficyała chełmińskiego, tak się daléj wyraża:

„Ks. Antoni Klinkenberg został, jak nam z wiarogodnego źródła donoszą — zaproponowany przez rząd pruski. Nasz korespondent, znający dokładnie księdza Klingenberga, pisze nam, że tenże umie wprawdzie(!) po polsku, że jednakże nie należy się bezwarunkowo obawiać, iżby popierał narodowo-polskie usiłowania. Jest to mąż bardzo lojalny i wielkiéj tolerancyi nawet dla innowierców. Ksiądz Klingenberg byłby, zdaniem korespondenta, wielce odpowiednim do utorowania i utrzymania pokoju pomiędzy narodowością polską a niemiecką w prowincyi poznańskiéj.

Ks. Klingenberg jest od r. 1869 kanonikiem pelplińskim a od r. 1881 papiezkim protonotaryuszem.“

Możemy „Posener Ztg“ zapewnić, iż korespondent jéj się myli, gdyż rząd pruski ks. prałata Klinbenberga nie proponował.

Gazety tak polskie jak i niemieckie postąpiłyby najlepiéj we własnym interesie, gdyby zaprzestały się wysilać na wyszukiwanie kandydatów, o których przy znanéj dyskrecyi Stolicy św. jako téż i rządu pruskiego nic pewnego wiedzieć nie mogą.

Uderzający jest ton protekcyjny, w jakim „Posener Ztg“ sądzi się uprawnioną do przemawiania o kandydaturze czcigodnego księdza oficyała, pisząc, że „wprawdzie“ umie po polsku, ale że mu tego za zbrodnią poczytywać nie należy... bo korespondent „Posener Ztg“ może mu dać świadectwo, iż „nawet“ dla innowierców kieruje się duchem tolerancyi!

Wszyscy, co miek szczęście poznać bliżéj czcigodnego księdza prałata Klingenberga, wiedzą dobrze, co sądzić o téj „protekcyi“ „Posener Ztg“, która nie jest ani pożądaną ani uprawnioną.

Niech lepiéj „Posener Zeitung“ pozostanie przy takich kandydatach, którychby nie potrzebowała tłómaczyć, że znają język polski.

My Polacy ze spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość, wiedząc, że u tronu Ojca św. mamy dobrego Pasterza, który nieustannie i troskliwie czuwa nad powierzoną swéj pieczy owczarnią. Zna on potrzeby nasze i położenie ogólne — a my znamy ojcowskie serce jego — i wiemy, że sprawa nasza w dobrém spoczywa ręku.

Jubileusz św.-metodyjski.

Dowiadujemy się z wielu bardzo stron, że znaczna liczba osób po uczczeniu grobu św. Metodego zamierza z Welehradu udać się przez Brno do Pragi i zwiedzić tamże grób *św. Jana Nepomucena.*

Byłoby rzeczą pożądaną, aby osoby mające zamiar wziąć udział w téj pielgrzymce, jak najwcześniéj zechciały się zgłosić do komitetu na ręce pp. sekretarzy M. Więckowskiego, lub Fr. Dobrowolskiego z dokładném podaniem celu podróży i klasy, którą jechać pragną.

Od podróży do Welehradu, jeśli żadna zmiana nie zajdzie, dzieli nas już tylko 4 tygodnie; jest przeto największy czas, aby się zdecydować.

Tysiącletni jubileusz, który my Polacy dnia 5 lipca obchodzić będziemy, jest dla nas bardzo ważny, przypomina nam wielkie dziejowe wypadki w Słowiańszczyznie, odkrywa nam źródło, z którego wypłynęło nawrócenie Słowian, z pomroki wieków wysuwa naprzód postacie św. Apostołów naszych, przypomina nam, jak wyglądała Słowiańszczyzna przed lat tysiącem, jacy króle, książęta i wodze ster władzy w swém ręku dzierżyli, — przypomina nam walki i boje z nieprzyjaznymi sąsiady, co per fas et nefas do podbicia Słowiańszczyzny dążyli, co na Morawie i nad Mołdawą chcieli powtórzyć znane wypadki nad Łabą.

Niechaj tedy w domu jubileusz ten należycie będzie święcony, a kto może, niechaj podąży na miejsca, w których św. Cyryl i Metody prace apostolskie podejmowali.

Nie wywołujemy żadnych politycznych agitacyi ani demontracyi, pragniemy tylko, aby lud polski wiedział, do jakiéj należy rodziny szczepowéj, jak ta rodzina słowiańska nad Dunajem, nad Drawą i Sawą przyjęła chrzest Chrystusowy, jak Ruś, Bułgarya, Czechy, Morawa i Polska były ściśle złączone ze Stolicą św. — i jak pierwsi Apostołowie Słowiańszczyzny wysoko nieśli ten *sztandar jedności z Rzymem.*

Nie chcemy żadnych panslawizmów, jesteśmy miłośnikami wolności i swobody narodowéj, nie chcemy, aby którykolwiek naród słowiański gwałcił drugi, pozbawiał go jego właściwości — ale pragniemy, abyśmy się znali nawzajem, abyśmy wiedzieli o sobie, abyśmy się poczuli wielką rodziną słowiańską — a do tego mamy najzupełniejsze prawo.

Popieramy téż gorąco myśl udania się do Pragi — aby tam zwiedzić święte pamiątki i aby pomodlić się przy grobie tak powszechnie u nas czczonego świętego Jana Nepomucena, aby przypomnieć sobie dziejowe wypadki, jak z onéj Pragi przybył do nas Wojciech św., jak z jagiellońskiego Krakowa szły do Pragi szlachetne latorózgi znakomitego domu Jagiellonów, jak Polacy i Czesi wspólnie przelewali krew w obronie chrześciaństwa, jak wspólnie zwyciężali, wspólnie ginęli w boju.

A więc kto ma chęć i możność, niechaj się wybierze do złotéj Pragi i niech wcześnie o tym zamiarze doniesie komitetowi.

W sprawie wydalania.

We Wrocławiu — jak donosi „Schles. Volks-Ztg.“ — otrzymała znaczna liczba zamieszkałych tamże Polaków rozkaz opuszczenia granic państwa pruskiego. Niektórzy przebywają we Wrocławiu więcéj niż lat 10 i według zapewnień „Schl. Volks-Ztg.“ ponoszą bardzo dotkliwą szkodę materyalną, mając w stolicy Śląska składy, handle lub stałe zajęcie.

Co zawinili ci obywatele — czém dali powód do usuwania ich z kraju, w którym uczciwie pracowali, płacili podatki i służyli współobywatelom?

„Polnische Propaganda“ ..... oto jedyny wyraz, którym zasłaniają się kulturtregerzy niemieccy. Czy biedni robotnicy nad Wisłą, którzy zaledwie siebie i rodzinę z uciążliwéj pracy utrzymać mogą, myśleli o polskiéj propagandzie?

Moskale zaczynają także powoli usuwać z granic carstwa rosyjskiego poddanych niemieckich, którzy nie chcą pozostać poddanymi rosyjskimi — podczas gdy rząd pruski nie chce dawać petentom praw obywatelskich — i o to już powstają żale, lamenty, a nawet groźby ze strony niemieckiéj, gdyż Niemcy sądzą, iż są jedynym na kuli ziemskiéj uprzywilejowanym narodem, mającym prawo wszędzie burmistrzować.

„Posener Tageblatt“ — chociaż czuje całą doniosłość tego odwetu rosyjskiego i chociaż twierdzi, że przez wydalanie Niemców z Królestwa Polskiego tylko „polska propaganda“ zyskać może, dochodzi w końcu do téj konkluzyi, że Niemcy mogą być zadowoleni z odwetu rosyjskiego, gdyż pozbywszy się tyle a tyle niemiłego sobie żywiołu polskiego, wzmocnią się przyrostem wydalonych z Rosyi landsmannów, którzy w granicach caratu byliby przepadli dla wielkiéj ojczyzny, a nadto jeszcze przemysłem i pracą swoją potęgowali konkurencyą rosyjską z Niemcami.

Gdyby tak według téj recepty „Tageblattu“ wszyscy Niemcy z Ameryki, Francyi, Królestwa, Rosyi itd. wrócili do miłéj ojczyzny, toby się kartofle bardzo obrodzić musiały, aby ich wyżywić; chyba że „Tageblatt“ chciałby wszystkich współplemieńców ulokować w Kamerunie.

Inaczéj zapatrują się na tę sprawę gazety nieuprzedzone, widzące w tém wzajemném wyrzucaniu sąsiednich poddanych czyn wcale nie licujący z łokciową frazeologią o tolerancyi, humanitaryzmie i t. p., — daléj zaś zstępując z tych wyżyn na nieco materyalniejsze pole, obawiają się dla handlu niemieckiego strat wielkich. Niemcy, osiadli w Królestwie i Rosyi, byli pośrednikami pomiędzy Niemcami a naszymi sąsiadami, — dziś to pośrednictwo ustaje, a Niemcy narażeni będą na znaczne straty.

Z Golubia piszą do „Pielgrzyma:“

Biedni nasi ludzie tu w Golubiu i okolicy w krytecznem bardzo są położeniu. Obywatele pruscy zaręczają, że do św. Marcina czyli do czasu, aż najważniejsze prace rólne za ich pomocą uskutecznią, będą mogli spokojnie w Prusiech pozostać, ale po św. Marcinie nic im przyrzekać nie mogą. Kilku Polaków z Królestwa, mieszkających od dawna w Prusach, przechodziło tu tędy, aby znowu się udać i zamieszkać tam, zkąd byli przyszli. Lecz gdy się pokazali na komorze w Dobrzyniu i powiedzieli, że mają rozkaz wyprowadzenia się do Polski, dyrektor komory zażądał świadectwa od burmistrza i surowo zapowiedział, że bez tego nie ma prawa żadnego Polaka, zamieszkałego w Prusach, przepuszczać. Burmistrz zaś golubski świadectw wydawać nie myśli, tylko każe im pójść tą drogą, którą przyszli z Polski (to jest przez wodę).

Zdaje się, że się tu bez awantur nie skończy. Ludzie tacy są pomiędzy młotem a kowadłem; w Prusach pozostać nie mogą, a gdy przyjdą do Polski, czeka młodych wojskowość, a innych Sybir, albo chociaż kilka tygodniowe więzienie za przejazd granicy bez paszportu.

W téj saméj sprawie piszą do „Gaz. Toruńskiéj:“

Wczorajszego wtorku zaraz po południu było następujące zajście w Golubiu, nadgraniczném miasteczku pruskiém powiatu toruńskiego. Przechodził przez miasto wędrowny czeladnik stolarski z tobołkiem na plecach około trzech właśnie tam stojących żandarmów. Pytany o legitymacyą, zeznał prawdę, że pochodzi z Królestwa, że wyuczywszy się stolarstwa w Warszawie, od lat 6 przebywa za granicą, że pracował w Czechach i po różnych miastach Niemiec, a w końcu od lat kilku tu w Prusach Zachodnich i Wschodnich. Skutkiem znanego rozporządzenia wydalony z miejsca i miasta wschodnio-pruskiego, szuka teraz roboty. Odstawiono go zaraz na policyą w Golubiu i przez żandarma natychmiast za granicę, na komorę po tamtéj stronie w Dobrzyniu. Władze rosyjskie przecież przytransportowanego nie przyjęły, owszém cofnęły go natychmiast na stronę Prusaka. Urzędnik zaś miał powiedzieć żandarmowi pruskiemu: „Jeżeli chcecie wydalać, to nadsełajcie transportami wszystkich naraz, tak osóbkami, po jednemu, nie będę przyjmował.“

Wybory w Galicyi.

Rezultat dokonanych wyborów do rady państwa z kuryi gmin wiejskich w Galicyi, przedstawia się w następujący sposób:

1) W okręgu wyborczym Kraków-Chrzanów-Wieliczka na 592 głosujących, został wybrany 571 głosami kandydat komitetu centralnego, ks. Władysław Chotkowski, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego.

2) W okręgu wyborczym Biała-Żywiec na 348 głosujących, został wybrany jednogłośnie kandydat komitetu centralnego J. E. minister baron Floryan Ziemiałkowski.

3) W okręgu wyborczym Wadowice-Myślenice na 391 głosujących, został wybrany 197 głosami kandydat komitetu centralnego Józef Popowski; Stanisław Dunin otrzymał 145 głosów; reszta głosów rozstrzelona.

4) W okręgu wyborczym Nowy Sącz-Limanowa-Nowytarg-Grybów na 756 głosujących, został wybrany 566 głosami kandydat komitetu centralnego Leonard Jarosz, prezydent sądu obwodowego w Nowym Sączu.

5) W okręgu wyborczym Bochnia-Brzesko na 501 głosujących został wybrany 300 głosami Jan Orzechowski; kandydat komitetu centralnego Jan hr. Stadnicki otrzymał 178 gł.

6) W okręgu wyborczym Tarnów-Pilzno-Dąbrowa na 479 głosujących, został wybrany ks. prof. Adam Kopyciński 264 głosami; kandydat komitetu centralnego, prezydent sądu Ryszard Zawadzki, otrzymał 214 gł.

7) W okręgu wyborczym Ropczyce-Mielec-Tarnobrzeg na 465 głosujących, został wybrany 405 głosami kandydat komitetu centralnego ks. Ludwik Ruczka; kontr-kandydat Paweł Sapecki otrzymał 49 gł.

8) W okręgu wyborczym Rzeszów-Kolbuszowa na 462 głosujących został wybrany 438 głosami kandydat komitetu centralnego hrabia Zdzisław Tyszkiewicz.

9) W okręgu wyborczym Łańcut-Nisko na 430 głosujących został wybrany 257 głosami hr. Ferdynand Hompesch; kandydat komitetu centralnego Antoni Oborski otrzymał 160 gł.

10) W okręgu wyborczym Jasło-Gorlice-Krosno na 784 głosujących został wybrany 512 głosami kandydat komitetu centralnego Józef Jasiński, radzca wyższego sądu krajowego; kontr-kandydat Lewicki otrzymał 180 gł.

11) W obręgu wyborczym Sanok-Brzozów-Lisko na 521 głosujących został wybrany 506 głosami kandydat komitetu centralnego Edward Gniewosz, radzca dworu.

12) W okręgu wyborczym Przemyśl-Dobromil-Mościska na 574 głosujących został wybrany 426 głosami kandydat komitetu centralnego Antoni Tyszkowski; kontr-kandydat rady ruskiéj Dyonizy Sienkiewicz otrzymał 131 głosów.

13) W okręgu wyborczym Jarosław-Cieszanów na 406 głosujących został wybrany 294 głosami kandydat komitetu centralnego ks. Jerzy Czartoryski; kandydat ruski prof. Anatol Wachnianin otrzymał 91 głosów.

14) W okręgu wyborczym Sambor-Staremiasto-Turka-Rudki na 668 głosujących został wybrany 367 głosami kandydat komitetu centralnego hr. August Łoś; kontr-kandydat rady ruskiéj dr. Mikołaj Antoniewicz otrzymał 294 gł.

15) W okręgu wyborczym Stryj-Mikołajów-Drohobycz na 558 głosujących został wybrany 380 głosami kandydat komitetu centralnego Ksenofon Ochrymowicz; kontr-kandydat rady ruskiéj Bazyli Kowalski otrzymał 178 głosów.

16) W okręgu wyborczym Kałusz-Dolina-Bóbrka na 543 głosujących został wybrany 322 głosami kandydat komitetu centralnego ks. kanonik Michał Sięgalewicz; kontr-kandydat prof. Julian Romańczuk otrzymał 214 głosów.

17) W okręgu wyborczym Lwów-Gródek-Jaworów na 570 głosujących został wybrany 374 głosami kandydat komitetu centralnego Dawid Abrahamowicz; kontr-kandydat rady ruskiéj Wasyl Nahirny otrzymał 166 głosów.

18) W okręgu wyborczym Żółkiew-Sokal-Rawa na 567 głosujących wybrany został 303 głosami Bazyli Kowalski; kandydat komitetu centralnego radzca Namiestnictwa dr. Roman Decykiewicz, otrzymał 255 głosów. Z powodu wielu nielegalnych wybryków, jakich się dopuścili zwolennicy Kowalskiego w czasie głosowania, zapowiedziano do protokółu przeciw zatwierdzeniu wyboru protest ze strony kilku włościan i księży ruskich.

19) W okręgu wyborczym Brody-Kamionka, na 512 głosujących, został wybrany 278 głosami kandydat komitetu centralnego Tytus Kielanowski; kontr-kandydat Rady ruskiéj ks. Jan Sirko otrzymał 231 głosów.

20) W okręgu wyborczym Złoczów-Przemyślany, z powodu braku absolutnéj większości w pierwszém głosowaniu, zarządzony został ściślejszy wybór między hr. Tomaszem Stadnickim, a kandydatem ruskim radzcą sądowym Longinem Rożankowskim. Wybrany został kandydat komitetu centralnego hr. Tomasz Stadnicki 255 głosami; Rożankowski otrzymał 169 głosów.

21) W okręgu wyborczym Brzeżany-Rohatyn-Podhajce, na 579 głosujących, został wybrany 291 głosami kandydat komitetu cnntralnego hr. Roman Potocki; kontr-kandydat Rady ruskiéj Damian Sawczak otrzymał 266 głosów.

22) W okręgu wyborczym Stanisławów-Bohorodczany-Nadwórna-Tłumacz na 607 głosujących, został wybrany 359 głosami kandydat komitetu centralnego ks. Kornel Mandyczewski; ks. Biskup Pełesz, otrzymał 244 głosów.

23) W okręgu wyborczym Kołomyja-Kossów-Sniatyn na 4999 głosujących, został wybrany 336 głosami kandydat komitetu centralnego ks. Jan Ozarkiewicz; kontrkandydat Rady ruskiéj ks. Bazyli Załoziecki otrzymał 159 głosów.

24) W okręgu wyborczym Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka na 569 głosujących został wybrany 439 głosami kandydat komitetu centralnego Antoni Chamiec-Jaxa; kontr-kandydat Rady ruskiéj Kulczycki otrzymał 108 głosów.

25) W okręgu wyborczym Buczacz-Czortków na 393 głosujących został wybrany kandydat komitetu centralnego Mikołaj Wolański; kontr-kandydat Rady ruskiéj ks. Hałuszczyński otrzymał 108 głosów.

26) W okręgu wyborczym Trembowla-Husiatyn na 366 głosujących został wybrany 204 głosami kandydat komitetu centralnego Władysław Czaykowski; kontr-kandydat ruski prof. Izydor Szaraniewicz otrzymał 151 gł.

27) W okręgu wyborczym Tarnopol-Zbaraż-Skałat na 456 głosujących został wybrany 256 głosami kandydat komitetu centralnego Kaźmirz Grocholski; kontr-kandydat ruski ks. Sieczyński otrzymał 194 gł.

Na 27 posiów wybrano 12 nowych, a mianowicie: ks. dr. Chotkowski, Popowski Jarosz, Orzechowski, ks. Kopyciński, hr. Hompesch, Ochrymowicz, ks. Sięgalowicz, ks. Mandyczewski, Wł. Czajkowski, hr. Łoś i hr. T. Stadnicki.

Stracili mandaty: ks. Gołda, ks. Zapałowicz, ks. Chełmecki, hr. Jan Tarnowski, Dyonizy Kułaczkowski, Hulimka, Zborowski, ks. Puzyna, E. Wolański i hr. Jan Stadnicki.

Podajemy tu także wynik wyborów na Śląsku. Z Cieszyna donoszą, że ks. Ignacy Świeży, kandydat polskiego związku śląskich katolików i polskiego Towarzystwa politycznego ludowego, został znaczną większością wybrany z kuryi gmin wiejskich. Obraczaj, centralista, kandydat niemiecki, przepadł.

Panteon.

Sędziwy Kardynał Arcybiskup paryski, ksiądz Guibert wystósował pod dn. 29 z. m. do ministra wyznań energiczny protest przeciw zagrabieniu Panteonu — i w piśmie tém powiada pomiędzy innemi:

„W roku 1881 zdawało się jeszcze, iż potrzeba uchwalenia osobnéj ustawy, aby módz odebrać katolikom kościół św. Genowefy; ustawy takiéj nie uchwalono. Dzisiaj rząd odstępuje od téj procedury, i sądzi, że wystarczy prosty dekret. Jeden z poprzedników Pańskich przedstawiając Izbie osławiony artykuł VII, sądził, że jedynie ustawa może pozbawić wiernych korzystania z praw obywatelskich; po odrzuceniu artykułu VII posypały się się dekrety, które prawo zastąpić miały i przeprowadzić proskrypcye, które jeszcze dzień poprzednio uchodziły za nieprawne.

Precedens ten staje się systemem, w obec którego żadne prawo bezpieczném nie jest. Nie sądzę, iżby rządowi, który się takiego systemu chwyta, mogło to posłużyć do zwiększenia powagi.... W obec gwałtu, o jakim mi Pan donosisz, pozostaje mi tylko wypełnić ostatni obowiązek: wszystkiemi siłami zasmuconéj duszy i oburzonego sumienia ***protestuję przeciwko dokonanemu gwałtowi,*** który, jak w r. 1830, przywiedziono do skutku pod naciskiem motłochu, i raczéj zasługuje na to, aby go nazwano czynem słabości, jak to uczynił Guizot w pamiętnikach swoich.

Protestuję w imię prawdy faktów, gdy pan mówisz, że chcesz Panteon oddać pierwotnemu przeznaczeniu, ponieważ chyba tylko nieświadomi dziejów wczorajszych nie wiedzą, że królewski fundator przeznaczył ten kościół na to, aby zastąpił pierwotny prastary kościół, poświęcony od dwunastu wieków patronce Francyi.

Protestuję w imię publicznego prawa, ponieważ pan mówisz o przywróceniu tego gmachu „prawnemu“ przeznaczeniu; inny akt prawodawczy, t. j. dekret z r. 1806, przywrócił ten gmach użytkowi kościelnemu; akt ten nie mógł być zniesiony ordonansem z r. 1830, który tak samo był nieprawny, jak ostatni dekret, i w 22 lata późniéj został unieważniony.

Protestuję w imię konkordatu, ponieważ pan czynisz krzywdę katolickiemu wyznaniu, któremu konkordat poręczał wolność i swobodę.

Protestuję w imię katolickiego sumienia, które się czuje znieważoném i zohydzoném.

Protestuję — czy mam to powiedzieć, w imię tego, którego pan chcesz uczcić, ponieważ (W. Hugo) wierzył, że dusza jest nieśmiertelną i wierzył w Boga, — nie mógł on sobie życzyć tego, aby pogrzeb jego stał się aktem publicznéj bezbożności. Znał on i rozumiał wzniosłe znaczenie naszych kościołów i świętość naszego nabożeństwa. Ten Panteon, z którego dziś wyrzucacie Boga i świętych Jego, aby tam chować wielkich mężów, będzie jeszcze widział inne pogrzeby, a może i takie, że rodziny wielkich mężów przyszłości nie przyjmą zaszczytu takiego pogrzebu.

Ten rząd polityczny, który przyobiecał wolność wszystkim, doczeka się jeszcze może takich wybryków, że imię jego stanie się synoninem gwałtu i wyuzdania“.

Tak pisał w świętém oburzeniu Arcybiskup paryski.

Jak wypadła odpowiedź p. ministra? Oto p. Goblet odpowiada Jego Eminencyi, że pismo jego tak co do treści, jak co do formy przekracza o wiele prawo Arcybiskupie, że uczucia, o których Arcybiskup wspomina, nie mogą żadną miarą uniewinnić tonu, który się nie zgadza z urzędowemi funkcyami Arcybiskupa i z obowiązkami, jakie ma względem rządu; uczucia te nie uprawniają Arcybiskupa do krytykowania czynności i ogólnéj polityki rządu; takie postępowanie Arcybiskupa nie jest zdolne przyczynić się do polepszenia stosunków między Kościołem a państwem.

Co za mięszanina pojęć!

Protektor bezprawia i gwałtu zasłania się prawem.

Gnębiciel Kościoła, depcący jego prawa nogami, ubolewa nad tém, że ton pisma Arcybiskupa nie przyczyni się do polepszenia stósunków kościelno-państwowych.

Przestrzegacz prawa odmawia Biskupowi prawa upomnienia się o krzywdę Kościoła!

Kłamstwo i obłuda — oto znamiona pisma ministeryalnego!

Słowa Arcybiskupa są wspaniałe. — Tak musiał Grzegorz Wielki przemawiać do Atyli. — Szkoda, że p. Goblet nie ma dosyć funduszu, aby się wznieść do wysokości tego barbarzyńcy.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 3 czerwca.

(Rezultat wyborów. — Z akcyi wyborczéj. — Sufragan przemyski grecko-katol. — Z teatru.

(a) Rezultat wyborów z kuryi mniejszych posiadłości (podajemy go na inném miejscu „Red. Kur. Pozn.), można nazwać świetnym. Pomijam zachodnią część kraju gdzie trzy okręgi dostały się kandydatom przez komitet centralny nie zatwinrdzonym — we wschodniéj części tylko w jednym doznał komitet porażki. W okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal zwyciężył p. Decykiewicza p. hofrat Kowalski. Jest to jedyne zwycięstwo „Rady russkiéj.“ Dotychczasowy towarzysz p. hofrata p. Dyonizy Kułaczkowski upadł. Natomiast przeszli kandydaci ruscy przez komitet centralny zatwierdzeni (tak. zw. metropolitalni) Ochrymowicz, ks. Siengalewicz, ks. Ozarkiewicz i ks. Mandyczewski. Czy w obec tego jeszcze w Wiedniu odezwą się głosy, że naród ruski reprezentowany jest tylko przez jednego Rusina? Zapewne będą tego także „Neue fr. Pressy“ itp. dowodzić, boć skargi na ucisk Polaków nigdy nie ustaną.

Niebawem nastąpią wybory z miast. Komitet ściślejszy dla miasta Lwowa przedstawia dwóch kandydatów, tj. dr. Smolkę i dr. Lewakowskiego. Decyzya ostateczna zależy od komitetu obszerniejszego, który się zbierze w piątek na publiczne posiedzenie.

Z zebrania sobotniego, na którém się mieli przedstawić kandydaci poselscy z miasta Lwowa, mało jest do zanotowania. P. Smolka nadesłał list, w którym oświadczył, iż przeszłość jego, akcya i wiara polityczna powszechnie są znane i że za zaszczyt sobie poczyta, gdy go wyborcy ponownem zaufaniem zaszczycą. Romanowicz, Rutowski i dr. Kubala odmówili przyjęcia kandydatury ze Lwowa. Pozostał tylko p. Lewakowski; z którego mowy kandydackiéj to chyba zanotować należy, że się przyznał, iż dawniejsze jego wystąpienie przeciw szlachcie miało na celu, „iżby przed wyborami, które przeważnie w ich (właścicieli większych posiadłości) ręku spoczywają, ocknęli się i usunęli braki — z drugiéj strony pragnąłem rozbudzić żywszy udział wpośród wyborców miejskich, ażeby przez stósowne wybory utworzyli mniejszość znaczniejszą, któraby zorganizowana z pewnością wpłynęła na postępowanie koła.“ — Nie ma co mówić, piękne wyznanie! A więc tylko o podburzaniu namiętności szło p. Lewakowskiemu.

„Słowo“ donosi o pogłoskach w sferach bardzo wiarogodnych, że rektor seminaryum gr.-kat. ks. Baczyński będzie mianowany Sufraganem przemyskim, rektorem zaś seminaryum zostanie dotychczasowy wice-rektor, ksiądz Seweryn Toroński.

Nowy kurator fundacyi Skarbkowskiéj hr. Henryk Skarbek poruszył myśl, aby w tych dniach wysłano do Warszawy do Alojzego Żółkowskiego adres z prośbą, iżby znakomity ten artysta zaszczycić raczył występami swemi scenę lwowską. Czyż się to uda? Słyszeliśmy bowiem, że p. Alojzy obawia się bardzo jazdy koleją i za nic w świecie nie chce się wydalić z Warszawy.

Praga czeska, 3 czerwca.

(Wynik wyborów.)

(XX.) Wczorajsze wybory w gminach wiejskich wypadły korzystnie dla Czechów. W 18 okręgach wybrani zostali kandydaci czescy. Książę Adolf Schwarzenberg w okręgu pruchatickim zwyciężył 210 głosami przeciw 110, które otrzymał dr. Herbst. W okręgu karlińskim prof. Tilszer, kandydat „Narodnich listów,“ został pobity przez Veselego, który występował w imię solidarności klubu czeskiego. W okregu młodobolesławskim przeciwko kandydatowi klubu wprawdzie wybranym został rólnik Klima, ale ten przyrzekł postępować solidarnie z klubem. Dzienniki staroczeskie naturalnie wielce zadowolone z takiego rezultatu dnia wczorajszego. Natomiast „Narodni listy“ porażką swego Tilszera zostały dotknięte do żywego i dziś porównywają go nawet z Wiktorem Hugo — który także raz przepadł w wyborach. Teraz stawiają kandydaturę Tilszera w miejskim okręgu Kladno, gdzie klub czeski postawił kandydaturę hrabiego Kannica (Młodoczecha, ożenionego z aktórką Czermakówną).

Komitet niemiecki postawił był 11 kandydatów. Z tych jeden, dr. Herbst, upadł w Pruchaticach. Drugi Theumer w okręgu litomyślickim został zwyciężony przez dyrektora szkoły Heinricha, który od kilkunastu lat przemawia za ugodą z Czechami. W odnośnym okręgu mięszanym Heinrich otrzymał 187 głosów, Theumer 182. Około 100 wyborców czeskich głosowało na Heinricha, który jednak otrzymał także przeszło 80 głosów niemieckich. Porażka ta mocno oburzyła centralistów, którzy téż natychmiast uchwalili wotum nieufności dla p. Heinricha. Moutarde après diner! W Dziedzygnie (Tetschen), gdzie komitet niemiecki nie postawił kandydata, ale pragnął wyboru Herbsta, większość głosów otrzymał niemiecko-radykalny Pickert.

Ogólny więc rezultat jest ten: członków klubu czeskiego wybrano 18, członków lewicy 11 i jednego posła „dzikiego“ (Heinricha).

Berlin, 3 czerwca.

(„Nordd.“ o święceniu niedzieli.)

Od czasu zamknięcia sesyi parlamentu nie ma dnia, w którymby półurzędowcy nie usiłowali na wszystkie sposoby usprawiedliwić postawy, jaką zajął kanclerz w obec święcenia niedzieli i ochrony robotników. Skądże te wysiłki? Najprzód chcieliby ci panowie zatrzeć niekorzystne wrażenie, jakie wywołały słowa kanclerza; oprócz tego wiedzą, jak popularném jest żądanie spoczynku niedzielnego i ochrony robotników, i obawiają się, aby robotnicy w przyszłych wyborach nie odpłacili narodowcom piękném za nadobne, odmawiając im swych głosów. Popularność tego żądania poświadcza nie tylko fakt, że protestanccy pastorzy mimo znanéj swéj potulności, w telegramie, wystósowanym do kanclerza, oświadczyli się za święceniem niedzieli, ale i postawa robotników w Dortmundzie, gdyż oklaski, jakiemi powitali posła Bachema, dowodzą, że słowa tego członka centrum wypowiedziane zgadzają się z ich przekonaniem. Półurzędowcy wiedzą, że robotnicy niemieccy zapisali sobie w pamięci słowa kanclerza: „Jeśli robotnicy sami pragną wypoczynku w niedzielę, nic nie mam przeciwko temu.“ Wiedzą daléj, że w licznych petycyach stwierdzą to swoje życzenie, i że w następnych wyborach każdego kandydata wezmą pod ścisły egzamin, pytając go, jakie zajmie stanowisko w obec kwestyi święcenia niedzieli i ochrony robotników. Z obawy przeto, ażeby protegowani przez rząd kandydaci narodowo-liberalni w tym egzaminie nie przepadali, półurzędowcy robotników obałamucić pragną. Opłaci się zaiste zwrócić uwagę na rozmaite manewra, któremi ci ichmoście starają się cel osiągnąć. Nasamprzód usiłują oni w robotników wmówić, że o stagnacyi w reformie socyalnéj wcale mowy nie masz, i że mianowicie prawna ochrona robotników jest przedmiotem zajęcia sfer rządowych. Wszakże „Nordd.,“ która temu minimalnemu żądaniu, jakiém jest wypoczynek niedzielny, najmniejszéj nie okazała sympatyi, niedawno dopiero wypowiedziała, że „sprawę ochrony robotników rząd będzie popierał jak najsilniéj.“ Są to czcze słowa, jak tego dowodzą wszystkie artykuły półurzędowego dziennika, nieprzychylne święceniu niedzieli. Czyż postawa rządu w ostatniéj sesyi wykazała gorliwość jego w popieraniu ochrony robotników?

Poprzestał on w reformie socyalnéj na przedłożeniu jednego tylko projektu, t. j. rozszerzenia zabezpieczenia w przypadku kalectwa na kilka innych zawodów: o ochronie robotników pomyślał tak mało, że książę Bismarck starał się udowodnić niepodobieństwo przyjęcia rezolucyi Hertlinga twierdzeniem, iż prawodawstwo na tém polu jest rzeczą arcytrudną i nieomal niemożebną. Wiemy prócz tego, jakie kanclerz spoczynkowi niedzielnemu czynił zarzuty ze stanowiska różnorodnych interesów, i jak opór jego w ubiegłéj sesyi wstrzymał prawne uregulowanie téj kwestyi. Jakże tu pogodzić te fakta niezaprzeczone z rzekomém zainteresowaniem się rządu tą sprawą?

Drugim półurzędowym wybiegiem jest oświadczenie, że sprawa spoczynku niedzielnego jest drobnostką o tyle, iż spoczynek niedzielny ma być prawidłem, a praca niedzielna rzadkim tylko wyjątkiem. „Tonący brzytwy się chwyta.“ Nie inaczéj postąpiła sobie w tym razie i „Nordd.“ Dzisiaj powołuje się ten dziennik na referaty inspektorów saskich fabryk. Ale wczytawszy się w nie uważniéj, dowiadujemy się z drezdeńskiego sprawozdania, że w tym okręgu nawet niewiasty w niedzielę pracują. Sprawozdanie z Kamienicy mówi o karach nałożonych na tych, którzy „nieprawnie“ pracują w niedzielę. Referat z Zwickau donosi, że robotnicy z Meerane zawiesiwszy pracę pogrozili, iż do niéj nie wrócą, póki ich pracodawcy nie zwolnią od zatrudnień niedzielnych. I to mają być dowody na korzyść dziennika półurzędowego? A iluż to inspektorów nie doszła wcale wiadomość o napędzaniu robotników do pracy w niedziele i święta?

Jeżeli „Nordd. uważa pracę niedzielną za rzecz mniejszéj wagi i ztąd wyciąga wniosek, że wprzódy trzeba się wywiedzieć, czy i w jakiéj rozciągłości można się bez niéj obyć, to na to bez wywiadywania się można jéj śmiało odpowiedzieć, iż tę sprawę uregulować należy na obręb całych Niemiec, i że dotychczas tego nie uczyniono. — Oprócz tego możnaby zapytać: jaka praca niedzielna jest konieczną, a jaka nie? Narodowo-liberalni właściciele fabryk uważają w wielu razach takie zajęcie niedzielne za konieczne, w których „interes procederowy“ „korzystne konstelacye“ obiecują im znaczne zyski. Ale zwolennicy ochrony robotników inne mają zdanie w téj materyi. Tylko wewnętrzna konieczność pracy, nie względy zewnętrzne na zysk mogą wytłómaczyć dopuszczenie pracy wyjątkowéj. — Wreszcie zwrócić należy uwagę na jeszcze jeden punkt stanowczy punkt. Zwolennicy ochrony robotników pragną na drodze prawodawczéj zapewnić wypoczynek świąteczny nie tylko robotnikom fabrycznym, ale i terminatorom i czeladzi pracującéj po warsztatach rzemieślniczych. Tego można tylko dokonać na drodze prawa zobowięzującego cały obszar rzeszy.

Z tego, co się powiedziało, wynika, że kwestya nie może i nie powinna zejść z porządku obrad dziennych; a robotnikom i procederzystom należy nie spuszczać jéj z oka, lecz wywalczyć sobie wypoczynek niedzielny drogą agitacyi i licznych w tym przedmiocie petycyi.

Wiedeń, 3 czerwca.

(Rezultat wyborów.)

(♒) Przedwczoraj wybierano 57 posłów. Ogólny rezultat nie jest bardzo pomyślny dla prawicy. Przedewszystkiem minister rólnictwa, hr. Falkenhagen, z swego dawnego okręgu wyborczego (Wels w Górnéj Austryi) wypartym został przez jednego z przywódzców lewicy, dr. Grossa. W Suczawie dr. Tomaszczuk, jeden z przywódzców lewicy, zwyciężył dawnego posła prawicy Kosowicza. W Steierze (Górna Austrya) nie udało się ministrowi handlu baronowi Pino wyprzeć dawnego posła lewicy Wickhofa. Natomiast Niemcy czescy utracili mandat litomyślicki, gdzie wybranym został Niemiec ugodowy Heinrich. W Salzburgu Bach upadł.

Wybrano:

w Czechach	18	auton.	11	centr.	1 „dzik.“
w Doln. Austryi	—	„	12	„	5 „
w Górn. Austryi	—	„	6	„	— „
w Tryeście	—	„	—	„	1 „
w Bukowinie	—	„	1	„	— „
	18	„	30	„	7 „

Z drugiego okręgu miast bukowińskich (Czerniowce), gdzie walczą o mandat Kochanowski (klub Coroniniego) i Wagner (lewica), dotąd nie nadeszła depesza. Jeśli zwycięży Wagner, to dotąd z wybranych 106 posłów należałoby 49 do prawicy, 42 do lewicy — reszta do klubu Coroniniego lub do dzikich.

Do ostatnich zaliczamy téż tymczasowo wybranych w Dolnéj Austryi demokratów lub antisemitów: Pattaj, Kreuzig, Sueger, Kronawetter i Tiegl, choć w kwestyach narodowych i prawnopolitycznych będą głosowali niewątpliwie z lewicą. Wprawdzie wczorajsze wybory odbywały się w sposób nader namiętny — prawie po węgiersku. Na jedném z posiedzeń wywiązała się bójka, przy czém 30 osób zostało zranionych. Możnaby się ztąd domyślić, że pomiędzy zasadami lewicy a demokratów istnieją bardzo znaczne różnice. W rzeczywistości tak nie jest; wszystko tu redukuje się do osobistych ambicyi i do podburzania niższych, skłonnych zawsze do skandalów i bójek warstw.

Mianowicie wszyscy wybrani wczoraj demokraci w swych mowach kandydackich oświadczyli się za niemieckim językiem państwowym. W téj mierze więc autonomiści nie mogą się po nich niczego spodziewać. Za to ci panowie popisywać się będą radykalnemi i socyalistycznemi frazesami.

Wczoraj wybierały gminy wiejskie Galicyi 27 posłów, ktorych w ostatniéj sesyi 24 należało do klubu polskiego.

Wczoraj odbyły się wybory w 57 okręgach.

W Galicyi wybrano 22 Polaków i 5 Rusinów, z których jak się zdaje, jeden Kowalski głosować będzie z lewicą, gdy inni Ochrymowicz, ks. Mandyczewski, ks. Ozarkiewicz i ks. Siengalewicz może wstąpią do klubu polskiego a w każdym razie nie będą popierać lewicy.

W Morawii wybrano 8 Czechów i 3 centralistów.

W Karyntyi 3 centralistów i ministra handlu barona Pino, który zwyciężył w okręgu wiejskim Celowca. Zwycięstwo to ma tém większa doniosłość, ponieważ od początku czy konstytucyjnéj tj. od r. 2861 gminy wiejskie Karyntyi wybierały zawsze innych centralistów.

W Stryi gminy wiejskie wybrały 2 kandydatów lewicy Słoweńców i 4 konserwatystów niemieckich. Konserwatyści stracili tam jeden mandat (Judenburg).

W Krainie miasta wybrały Hohenwarta i Poklukara autonomistów; w trzecim okręgu jest wybór ściślejszy pomię-

dzy dwoma kandydatami autonomistycznymi.

W Czerniowcach w ścisłejszym wyborze zwyciężył Wagner, kandydat lewicy.

W Gorycyi wybrano Coroniniego, w Istryi Widelispa. Ogółem dotąd prawica straciła 4 mandaty.

Minister baron Pino wybrany dwa razy (w Bukowinie i Karyntyi); minister Ziemiałkowski w Galicyi, minister Prażak na Morawie; minister rólnictwa hr. Falkenhagen dotąd nie ma mandatu.

ZIEMIE POLSKIE.

* Konsekracya Biskupa-nominata ks. Polnera, sufragana dyecyzyi kujawsko-kaliskiéj, odłożona z powodu słabości ks. Biskupa, ma się odbyć stanowczo w dniu 5 lipca, w Petersburgu. W obrzędzie konsekracyi uczestniczyć mają: Arcybiskup mohylewski ks. Gintowt i Biskupi Sufragani: warszawski ks. Ruszkiewicz i żmujdzki ks. Baranowski.

NIEMCY.

* Berlin, 4 czerwca. Książę Bismarck miał w zeszły poniedziałek wyjechać do Kissingen, gdyż jego pobyt u wód był obliczony na cztery tylko tygodnie, a 29 czerwca odbędzie się ślub syna jego Wilhelma z panną Arnim. Tymczasem odłożył swój wyjazd do chwili, póki zdrowie cesarza się nie ustali. Tak pisał „Reichsanzeiger“ z dnia 2 b. m. Tymczasem przygotowań do podróży dotychczas w pałacu kanclerskim jakoś jeszcze nie widać. — W ostatniéj chwili dowiadujemy się, że kanclerz wyjechał dnia 4 czerwca o godzinie 8 minut 40 do Kissingen i stanął na miejscu o 7½ wieczorem. Książę cesarzewicz następca tronu przybył dnia 3 b m. do Królewca na obchód dwudziestopięcioletni objęcia komendy pierwszego pułku grenadyerów, zkąd niebawem wróci, aby się udać na pogrzeb księcia Antoniego Hohenzollern do Sigmaringen.

— Zapowiedziana na środę sesya wydziału prawniczego rady związkowéj w sprawie brunświckiéj nie odbyła się i odbyć się nie mogła, gdyż na ten dzień, jak ręczą dzienniki półurzędowe, wcale jéj nie zapowiedziano.

— Magistrat w Kłajpedzie wybrał jednogłośnie nadburmistrza Königa na reprezentanta miasta w Izbie panów.

— Wyrok. „Hann. Cour.“ pisze, że sąd w Kilonii wyrokiem z dnia 1 czerwca skazał szesnaście dziewcząt z Apenrade na karę za śpiewanie pieśni duńskich.

— Stronnictwo narodowo-liberalne zamyśla wystąpić samodzielnie w przyszłym ruchu wyborczym na mocy zapadłéj w Berlinie uchwały rady frakcyjnéj. Tak przynajmniéj pisze „Neu. Ztg.“

— Do miasta Hanoweru wprowadziło się w ostatnich kilku latach przeszło sto rodzin żydowskich z Rosyi i Galicyi bez środków utrzymania i legitymacyi. Trudnią one się sprzedażą łachmanów i kości i włóczą się po kraju, nie stroniąc od zakupywania i sprzedaży rzeczy kradzionych. Wskazani na miłosierdzie współwierców są prawdziwym ciężarem gmin żydowskich. W porozumieniu z zarządem tychże gmin wydala dyrekcya policyi tych włóczęgów z Hanoweru i z całego obrębu państwa pruskiego.

— Książę Maksymilian Turn-Taxis, umarł za zatkanie płuc (infarctus pulmonum), które wstrzymało funkcye serca i oddechu. Zmarły, który był książęciem na Buchowie (Buchau) i Krotoszynie, dziedzicznym członkiem pruskiéj Izby panów i pierwszéj Izby wyrtemberskiéj, ur. się 24 czerwca 1862. Ponieważ jego ojciec umarł w 5 lat po jego przyjściu na świat, objął przeto po swym dziadzie rządy w końcu roku 1871 pod opieką swéj matki Heleny, siostry cesarzowéj austryackiéj. Przed dwoma laty ogłoszono jego pełnoletność. Brat jego Wojciech liczy dopiéro lat 18; pozostanie więc jeszcze przez lat trzy pod opieką matki.

— Robotnicy. Piszą z Gdańska, że po ukończeniu korwety „Arkona“ na warsztacie cesarskim rozpuszczą bardzo dużo robotników. Liczba ich wynosić będzie kilka set. W sobotę wypowiedziano 60 robotę.

— Na pogrzeb księcia Hohenzollern zjedzie w sobotę cesarzewicz następca tronu, książę Jerzy saski w zastępstwie króla i księstwo Anhalt. Króla belgijskiego zastąpi jeden z jego jenerałów.

— Przed pałacem cesarza stało dnia 3 bm. na straży dwóch majtków korwety „Olga“. Ponieważ ci marynarze odznaczyli się w potyczce pod Kamerunem, cesarz nakazał, aby po powrocie do Berlina stali przed jego mieszkaniem na warcie, chcąc przez to dać im poznać uznanie ich męztwa i dzielności. Jenerał Caprivi przedstawi ich cesarzowi.

— W zdrowiu cesarzowéj nie zaszła zmiana na gorsze, jak donosi telegram z Baden-Baden. Wiadomości podane przez „Germanią“ są częścią bezpodstawne, częścią mocno przesadzone.

— Reprezentacya miejska Hamburga przyjęła 112 głosami przeciw 28 wniosek senatu, żądający budowy nowego ratusza na rynku i połączenia go z giełdą. Koszta budowy wyniosą około 5,000,000 m.

— Królowa saska udała się wczoraj do Sigmaringen w celu oświadczenia dostojnéj wdowie swego serdecznego współczucia.

— (Tel.) Reprezentanci miasta Berlina odrzucili po ożywionych sporach wniosek Ismera, żądający, aby kwoty przypadające na stolicę z ceł zbożowych aż do stanowczéj reformy podatków miejskich użyć na zwolnienie mniejszych mieszkań od podatku na komorne. Przeciw wnioskowi oświadczyło się 18; za nim 13 głosów. Powodem odrzucenia była niepewność, jak wysoką będzie kwota na miasto przypadająca.

— Jenerał Manteuffel. Donoszą ze Sztrasburga, że namiestnik, jeneralny feldmarszałek Manteuffel, w środę rano wyjechał do Karłowarów.

FRANCYA.

* Paryż, 3 czerwca. Nadeszła dziś z Saigonu depesza donosi, że w Kambodży panuje wszędzie zupełny spokój. Czy źródło urzędowe prawdę mówi, trudno wiedzieć; niedawno jeszcze temu donosiły korespondoncye dzienników francuskich, że w końcu kwietnia grasowało tam powstanie, które uśmierzono dopiero w pierwszych dniach zeszłego miesiąca. W dniu 25 kwietnia wykonali powstańcy atak na Francuzów mimo, że już poprzednio zostali po kilkakroć pobici. W okolicy portu Camput głównie dokazywały oddziały powstańcze, tak, że komendant francuski musiał przeciwko nim po kilkakroć wysyłać wojsko. Powstańcy wtargiwali po kilkakroć z Kambodży do Kochinchiny. Francuzom dopomagał w uśmierzeniu rokoszu sam król, podejmując po kilka razy wyprawy przeciw rokoszanom w głąb' kraju.

Tę samę pomoc, co w Kambodży, niesie Francuzom w Tonkinie cesarzowa chińska. Wydała ona nowy znów dekret, w którym nakazuje Czarnym sztandarom opuścić Tonkin w pewnym przeciągu czasu. — Jenerał Courcy wylądował w dniu 1 b. m. w Tonkinie i uda się wkrótce do stolicy Hue, któréj załoga zostanie powiększoną.

W dniu wczorajszym przyjęła Izba deputowanych w drugiém czytaniu kilka artykułów ustawy rekrutacyjnéj.

---

* ***Od dyrekcyi Tow. czytelni ludowych*** odbieramy, co następuje:

Ogłoszenie.

Odwołując się na dawniejsze ogłoszenia nasze, zamieszczone w pismach publicznych, zawiadamiamy, że delegatem Towarzystwa czytelni ludowych w Poznaniu na powiat obornicki mianowany jest WPan Tadeusz Skrzydlewski z Ocieszyna, a na powiat śremski WPan Henryk Trąmpczyński z Biernatek.

Organa nasze dotychczasowe jako i przyjaciół wszystkich czytelnictwa ludowego w pomienionych powiatach prosimy, żeby odtąd we wszystkich sprawach Towarzystwa w pierwszéj linii z szanownym Delegatem znosić się i od niego informacye itd. odbierać zechciały. Tenże pośredniczy w odbiorze pieniędzy dla kasy naszéj.

Dyrekcya Tow. czytelni ludowych w Poznaniu.

Dr. Z. Szułdrzyński, prezes. *Dr. W. Łebiński,* sekretarz.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 5 czerwca.

* **Doniesienia urzędowe.** Nauczyciel zwyczajny, dr. Kirschner w Brzegu, mianowany został nauczycielem wyższym.

---

* ***Procesye.*** W dniu wczorajszym rozpoczęły się tegoroczne procesye Bożego Ciała uroczystym pochodem około archikatedry naszéj. Najświętszy Sakrament niósł ksiądz kanonik Maryański w asystencyi nielicznego grona kapłanów — wśród wielkich tłumów wiernych. — U Bożego Ciała celebrował ksiądz prof. Dziedziński, w kościele pofranciszkańskim ksiądz prof. Wojczyński. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała temu wspaniałemu nabożeństwu.

* **Pan Reibaben,** landrat wschowski, powołany został tymczasowo komisorycznie jako prawnik do kancelaryi cesarstwa, to jest do biura kanclerza niemieckiego — i obejmuje miejsce to już od 1 lipca. Aż do ostatecznéj nominacyi zatrzymuje p. Reinbaben jeszcze tymczasowo urząd landrata.

Zdaje nam się, że gdy p. Reinbaben obejmie urząd swój definitywnie, że wtedy mandat jego upada — i że we Wschowskiém będziemy mieli ponowne wybory do parlamentu. Spodziewać się należy, że katolicy niemieccy przekonali się dostatecznie co znaczą obietnice przedwyborcze.

Korespondent „Posener Ztg.“ donosi, że w „Fraustädter Volksblatt“ dokładnie i obszernie referowano, co p. landrat mówił i czego nie mówił w sejmie, zapisując, że wtedy a wtedy nie przyszedłszy do głosu, byłby to powiedział. Donoszono téż, kiedy pan landrat był zaproszony do ks. Bismarcka, gdzie widocznie umiał na siebie zwrócić uwagę Jego Książęcéj Mości.

Pan landrat R. popierał bardzo u siebie zakładanie stacyi, w których włóczęgom dawano pokarm i nocleg, zamiast jałmużny w pieniędzach. (Naturalverpflegungsstationen.)

* **Napad.** Czterech parobków z Piątkowa napadło przedwczoraj na żwirówce obornickiéj kupca z ulicy Butelskiéj i krawczynią z ulicy Wronieckiéj i pobili ich tak (rzekomo bez żadnego powodu) że kupca trzeba było odwieść dorożką do domu. — W pobliżu bramy Młyńskiéj napadło kilku łobuzów na 40-letniego przystojnego mężczyznę i zadało mu kilka ran, głównie w głowę. Rannego, który sam iść nie mógł, odprowadzono do miasta.

* **Wystawa Sztuk Pięknych** w pałacu hr. Działyńskich, Stary Rynek nr. 78 w Poznaniu, otwarta codziennie od godziny 11 zrana do 6 po południu.

Cena wejścia 50 fen., dzieci 25 fen.

* **We forcie** winiarskim powstał przedwczoraj niewytłómaczonym dotychczas sposobem ogień, który zniszczył t. zw. francuską szopę, w któréj na szczęście znajdowały się tylko przybory piśmienne 46 pułku oraz papier telegraficzny i drut.

* **Losowanie** listów zastawnych nowego ziemstwa kredytowego, które będą umorzone w dniu 1 stycznia 1886 r., odbędzie się w dniach 23 i 24 b. m.

* **Wągrówiec.** W niedzielę dnia 14 czerwca r. b. po południu urządza Towarzystwo Przemysłowe w Wągrówcu w lesie ku Pokrzywnicy zabawę latową. O liczny współudział uprasza Zarząd.

* **Szubin.** Landrata powiatu szubińskiego, Chappuis'a zastępować będzie podczas udzielonego mu na 6 tygodni urlopu, deputowany powiatowy Büttner z Jabłówka.

* **Teatr polski w Krotoszynie.** Dziś dnia 5 czerwca komedya Bogusławskiego „Złoty młodzieniec“.

Dnia 6 czerwca dramat Mellerowéj i Galasiewicza ze śpiewami i tańcami „Chata za wsią“.

Dnia 7 czerwca obraz ludowy Staszczyka „Noc świętojańska“.

* **Teatr polski w Pleszewie.** We wtorek dnia 9 b. m. komedya Bogusławskiego „Złoty młodzieniec“.

W środę dnia 10 b. m. dramat Ohneta „Właściciel kuźnic“.

W piątek dnia 12 b. m. dramat Mellerowéj i Galasiewicza ze śpiewami i tańcami „Chata za wsią“.

W sobotę dnia 13 b. m. komedya Kraszewskiego „Miód kasztelański.

W niedzielę dnia 14 b. m. obraz ludowy Staszczyka „Noc świętojańska“.

Dalsze przedstawienia w Ostrowie, Kępnie, Wrocławiu.

* **Z parafii lubińskiéj.** W dniu 1 b. m. odbyła się majówka dzieci szkólnych w Lubiniu. Po wysłuchaniu mszy św., odprawionéj przez ks. Szymańskiego, podczas któréj dzieci śpiewały na chórze, wyruszono około południa z muzyką i chorągwią na czele do pobliskiego lasku dębowego, należącego do probostwa. Tu pomimo deszczu, który niejednokrotnie przepadywał, bawiono się ochoczo do godziny 9 wieczorem. Ks. Szymański i nauczyciel Wilczkowiak rozmaite wynajdywali gry i zabawy, aby tylko dzieci rozerwać. Bardzo wiele rodziców podążyło również na miejsce zabawy. Przybył także szanowny ksiądz dziekan Radzki. Wśród śpiewów i radosnych okrzyków powrócono do domu. Stanąwszy na rzęsisto oświetlonym dziedzińcu przed oknami probostwa, nową mieliśmy niespodziankę. Dzieci bowiem przedstawiły żywy obraz „Powrót Taty“. Malcy doskonale wywiązali się z swego zadania; pozycye modlących się dzieci o szczęśliwy powrót ojca oraz godzących na ich życie opryszków były oryginalne i wywołały powszechny podziw. Obraz oświecały ognie bengalskie. Na uboczu śpiewała reszta dzieci wraz z panem nauczycielem „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. W końcu przemówił ks. Szymański do rodziców, nauczyciela i dzieci, zachęcając ostatnich do wdzięczności i pilności. Po powrocie do szkoły przemówił p. Wilczkowiak do rodziców, prosząc ich, aby go wspierali, zachęcając dzieci do nauki. Miejscowy sołtys S. podziękował w imieniu całéj gminy panu nauczycielowi za jego trudy i mozoły, poczém wszyscy rozeszli się do domu. — W imieniu rodziców i dzieci dziękujemy niniejszém tak ks. Radzkiemu jak i ks. Szymańskiemu, oraz p. Wilkowiakowi za urządzenie téj zabawy. (A. B.)

* **W Nieżychówku** pod Białośliwiem zgorzała w dniu 1 b. m. wieczorem gospodarzowi Wiórkowi obora, a wraz z nią źrebak, 7 sztuk bydła rogatego, 16 owiec, 35 gęsi, 20 kur, 6 sztuk trzody chlewnéj, około 2 fur siana i rozmaite przybory gospodarcze, wartości około 2000 marek bez budynku. Obora była zabezpieczona w prowincyonalném Stowarzyszeniu od ognia na 975 marek.

* **Nadleśniczym** w lasach rządowych w Wielowsi, mianowany został dotychczasowy asesor leśnictwa, Ziesmer.

* **Na targ** remontowy do Kruświcy spędzono 29 koni, z których komisya zakupiła 4. — W Inowrocławiu było 73 koni, z tych zakupiono 6.

* **Ślub.** W środę odbył się w Paryżu w kościele św. Filipa ślub hr. Agenora Gołuchowskiego, radzcy ambasady austryackiéj i członka Izby Panów z księżniczką Anną Murat. Aktu kościelnego dopełnił msgr. Rende, Nuncyusz papiezki.

† **Mikołaj Bołoz Antoniewicz,** porucznik 4 pułku ułanów z roku 1831, kawaler krzyża „virtuti militari“, autor „Anny Oświecimówny“, tłómacz „Uriela Acosty“, stryjeczny brat ś. p. ks. Karola Antoniewicza, ur. 1801 r., zmarł w dniu 1 b. m. w Radziszowie pod Krakowem. R. i. p.

† **Wojciech Grabowski,** artysta-malarz, brat Andrzeja, zmarł we wtorek rano we Lwowie. R. i. p.

* **Pomnik Sarbiewskiego.** W poniedziałek na posiedzeniu członków komitetu budowy pomnika Sarbiewskiego, przyjęto jednomyślnie projekt napisu, ułożonego przez p. Wł. Dębskiego. Jest on następujący: „Ks. Maciejowi Kaźmirzowi Sarbiewskiemu, urodzonemu w Sarbiewie dnia 24 lutego r. 1595, zmarłemu w Warszawie 2 kwietnia 1640 r., nadwornemu kaznodziei Władysława IV, króla, znakomitemu poecie polsko-łacińskiemu, uwieńczonemu przez Urbana VIII Papieża w Rzymie roku 1627. Rodacy roku 1885“.

* **Kraszewski** prostuje w „Gazecie Polskiéj“ podaną przez pisma zagraniczne, a powtórzoną przez kilka pism polskich wiadomość o sprzedaży jego wili w Dreznie wraz z ruchomościami i częścią zbiorów. Przedmiotem sprzedaży, — jak oświadcza Jubilat, — była sama tylko wila; do ruchomości i zbiorów niema żadnego prawa nabywca wili, baron Oppen.

* **Polscy** robotnicy w Bottrop w Westfalii i w okolicy otrzymają wkrótce na prośbę ich proboszcza w porozumieniu z władzą biskupią w Paderbornie i Pelplinie, polskiego kapłana. Ks. Raschke z Topólna zdecydował się przyjąć dusz-pasterstwo tamtejszych rodaków.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 6go czerwca św. Norberta B.

Wschód słońca o godz. 3 minut 41. Zachód o godzinie 8 minut 15.

TELEGRAMY.

Bern, 4 czerwca. Na mocy uchwały rady związkowéj wydalono wczoraj za granicę 21 anarchistów, pomiędzy tymi jednego Francuza i kilku Niemców.

Madryt, 3 czerwca. Senat przyjął na wczorajszém wieczorném posiedzeniu bez dyskusyi uchwalony przez Izbę deputowanych traktat handlowy hiszpańsko-niemiecki. Dziś podpisany został traktat handlowy z Niemcami.

Wiedeń, 4 czerwca. Dwór przywdział tygodniową żałobę z powodu śmierci ks. Antoniego Hohenzollern.

Kopenhaga, 4 czerwca. Jak z dobrego słychać źródła, odwiedzi rosyjska rodzina carska tutejszy dwór w ciągu bieżącego lata.

Nowy Jork, 3 czerwca. Liczba strejkujących wskutek redukcyi zapłaty robotników w Pittzburgu i okolicy wynosi obecnie 13,000.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* ***Czcigodnym księżom proboszczom*** polecamy pięknie na dobrym kartonie wykonane

Obrazki śś. Cyryla i Metodego

wraz z modlitwą przez Kościół aprobowaną. Ceny bardzo przystępne i umiarkowane. Jest to bardzo odpowiedni podarek dla dzieci przystępujących po raz pierwszy do Komunii św., jako też na pamiątkę uroczystości welehradzkiéj.

Święty Cyryl w szacie zakonnéj trzyma w ręku krzyż Zbawiciela, który on pierwszy poniósł pomiędzy słowiańskich Chazarów, oraz księgi święte, które spisał w słowiańskim języku, wynalezioną przez siebie grafiką.

Sw. Metody trzyma jednę rękę wzniesioną w górę, w drugiéj zaś ma obraz, który według (późniejszego) podania miał wymalować dla króla Borysa.

Nabywać można w drukarni „Kuryera Poznańskiego“, św. Marcin nr. 16.

Przy nabyciu większéj ilości znaczny rabat.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 4 czerwca.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Dr. Matczyński z Łopiszewa, Grabowski z Choryni, Mądrzejewski z Wrocławia, Schmidt z Międzyrzecza, Schoenebeck z synem z Detersbach, Wagner z Warszawy, pani Molków z Królestwa Polskiego, pani Mendel z Gniezna, Gomma z Berlina.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Wełna.

(W.] Poznań, 5 czerwca. [Sprawozdanie oryginalne.] Dzisiejsze sprawozdanie jest ostatniém przed jarmarkiem wełnianym, który się odbędzie w dniach 11, 12 i 13 czerwca W ubiegłym tygodniu mieliśmy tendencyą na targu słabą, tak samo donoszą nam z Wrocławia i Berlina — ze strony handlarzy widoczna niechęć do interesu. Sprzedało się 300 centnarów pięknéj wełny na materye, pochodzącéj z Prus Zachodnich, po 48 tal. za cent. pewnemu fabrykantowi z Marchii i 200 centnarów wełny niepranéj po 16 tal. do Saksonii.

Interes kontraktowy wcale się nie poprawił. Zachodzą tylko pomniejsze sprzedaże, i to tylko wyłącznie wełny pięknéj na sukna po cenach mniéj więcéj o 4—5 tal. niższych od cen, jakie mieliśmy na przeszłorocznym jarmarku. Za wełnę na materye i za wełnę włościańską podawają kupcy o 7 do 8 tal. mniejsze ceny od cen w roku przeszłym, producenci przecież nie chcą się wcale na to godzić, wolą oni poczekać ze sprzedażą swéj wełny aż do wełnianego jarmarku, spodziewając się, że na samym jarmarku daleko lepsze osięgną ceny.

Na prowincyi znajdują się jeszcze dosyć znaczne zapasy staréj wełny, wełna ta z pewnością będzie na jarmark tegoroczny do Poznania zwieziona. — Jak się właśnie w téj chwili dowiadujemy, kupiono wczoraj u nas w Księstwie około 1000 centnarów wełny niepranéj tegorocznéj strzyży za 15 i pół do 16 talarów. Kupującemi byli handlarze; ceny te są około 3 i pół talarów niższe, jak były ceny roku przeszłego. Strzyż już prawie wszędzie na ukończeniu — pranie wypadło w ogóle zadowalająco.

Lignica, 5 czerwca. (Telegram prywatny.) Dowóz wełny na dzisiejszy jarmark wynosił 4500 centnarów. Przy wełnach cieńszych i delikatniejszych ceny były o 2 do 3⅓ tal. niższe niż roku zeszłego; przy wełnie niepranéj stósunkowo jeszcze niższe. Płacono za wełnę delikatną 185—200 m., za dominialną 157—182 m.

---

§n§ **Z prowincyi,** 5 czerwca. (Chmiel). Pomyślne sprawozdania z targów zagranicznych spowodowały u nas upadek popytu. Plantatorzy, mający jeszcze zapas, sprzedaliby je chętnie po obecnie notowanych cenach, gdyby się na większe partye znaleźli kupcy. Obrót w ostatnim tygodniu ograniczał się na małe partye towaru wyborowego, które nabyli krajowi mielcarze. Bawarya nie kupuje tu nic, gdyż ceny nasze są za wysokie. Towar pośledni absolutnie nie znajduje kupca. Płacono za towar wyborowy do 90 mrk., za średni 55—60 mrk., za pośledni 40—45. Obecny stan powietrza sprzyja wielce wegetacyi. Nie słychać też skarg, iżby zimno, jakie w początkach maja nastało, miało roślinie zaszkodzić. Według obecnego stanu, spodziewać się możemy pomyślnego żniwa.

W.) **Poznań,** 5 czerwca. (— (Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: upał.

Żyto: słabo.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— cent. na czerwiec 135,— płacono, czerwiec-lipiec 135,— płac., lipiec-sierpień 137.— płc., sierpień-wrzesień 139,— płac., wrzesień-październik 141,— płc.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— litr. czerwiec 42,30 płacono, lipiec 42,90 pł., sierpień 43,60 płac., wrzesień 44.— płc., październik 44.— pł., listopad-grudzień 43,20 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 42.— pł.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 135,—, czerwiec 135—, czerwiec-lipiec 135.—, lipiec-sierpień 137,—, sierpień-wrzesień 139,— mrk.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. cena wypowiedziana 42,10 mrk., czerwiec 42,10 mrk., lipiec 42,90 mrk., sierpień 43.50 mrk., wrzesień 44,— mk., październik 43,90 m., listopad-grudzień 43,30 mrk. w miejscu bez beczki 42.10 mrk.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 5 czerwca 1885.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . .	100 kilg.	17 40		16 90		16 40	— —
Żyto	- -	13 60		13 20		13 —	— —
Jęczmień . .	-	13 80		13 10		12 40	— —
Owies . . .	-	14 30		13 60		13 40	— —
Groch wrzący .	- -	14 50		14 —		— —	— —
Groch na paszę	-	12 —		11 80		— —	— —
Kartofle . . .	-	2 80		2 20		— —	— —
Wyka	- -	— —		— —		— —	— —
Łubin żółty . .	-	9 30		8 50		— —	— —
„ niebieski	- -	7 50		6 80		— —	— —
Rzepik zimowy	-	— —		— —		— —	— —
Rzep zimowy .	- -	— —		— —		— —	— —

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 5 czerwca 1885.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	ś.	średni M.	ś.	pośledni M.	ś.	w przecięciu. M.	ś.
Pszen.	najw. za 100 kl.	— —		— —		— —			
	najn. -	— —		— —		— —		—	—
Żyto	najw.	— —		13 50		13 —			
	najn. -	— —		13 20		12 50		13	05
Jęczm.	najw. -	— —		— —		— —			
	najn. -	— —		— —		— —		—	—
Owies	najw. -	— —		15 —		14 60			
	najn. -	— —		14 80		14 30		14	68

		Inne artykuły. najw. M.	ś.	najniż. M.	ś.	w przec M.	ś.
Słoma	prosta za 100 kl	4 25		3 —		3	63
	targana -	— —		— —		—	—
Siano	-	— —		— —		—	—
Groch	-	— —		— —		—	—
Soczewica	-	— —		— —		—	—
Fasola		— —		— —		—	—
Kartofle		2 80		2 20		2	50
Wołowina	kulka za 1 kl.	1 40		1 20		1	30
	od brzucha -	1 20		1 —		1	10
Wieprzowina	-	1 40		1 —		1	20
Cielęcina	-	1 40		1 —		1	20
Skopowina	-	1 30		1 —		1	15
Słonina	-	1 50		1 40		1	45
Masło	-	2 —		1 60		1	80
Jaja	za kopę	2 10		2 —		2	05

Wrocław, 4 czerwca 1885.

Żyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano 1000, Cena wypowiedziano —,—. czerwiec 144,— płacono, czerwiec lipiec 144.— płac., lipiec-sierpień 146.50 żąd., wrzesień-październik 151,— płc.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na miesiąc bieżący 172,— żąd.

Rzep. Wypowiedziano —.— cent. 250 żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 137 żąd., czerwiec-lipiec 136,50 żąd., wrzesień-październik 133 żąd.

Oléj rzepiowy niezm., wypowiedz. — cent. w miejscu —,— żądano, czerwiec 51,— żądano, wrzesień-październik 51,50 żądano.

Cena wypowiedziana na 5 czerwca żyto 144.— mrk.. pszenica 172,— mrk., owies 137,— mk.. rzep 250,— m., oléj rzepiowy 51,—, okowita 42.30 m.

Ceny targowe z dnia 4 czerwca 1885.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	17	40	17	10	16	10	15	90	15	70	15	50
„ żółta	17	00	16	80	15	80	15	60	15	40	15	20
Żyto	14	60	14	40	14	20	14	10	13	90	13	60
Jęczmień	15	—	13	80	12	80	12	50	12	—	11	50
Owies	14	50	14	20	13	90	13	70	13	40	13	—
Groch	17	—	16	—	15	50	14	50	13	50	12	50

Telegram giełdowy.

Berlin, 5 czerwca 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica słabo	
czerw.-lipiec	168,75
wrześ.-paźdz.	175,25
Żyto chwiejno	
czerwiec-lipiec	142,75
lipiec-sierpień	145.75
wrześ.-paźdz.	150,—
Olej rzep. słabo	
lipiec	49,10
wrześ.październik.	49,60
Okowita słabo	
w miejscu	42,70
czerwiec-lipiec	42,70
lipiec-sierp.	43,70
sierp wrześ.	44,70
wrześ.-paźdz,	45,30
wrześ.-paźdz.	—,—
Owies	
czerwiec-lipiec	135,50
Wyp.-żyta wsp.	3500
Wyp.-oko. kw.	90,000

Kapitały.

Berlin, 5 czerwca 1885.

Galic. akc. k.	102,—
Pr. consol. 4%	104,50
Pozn. listy z.	101,30
Pozn. listy rent.	101,70
Austr. banknoty	164,30
Austr. renta złota	89,—
Austr. losy 1860	118,60
Włochy	95,90
Rumuny	103,90
Ros. banknoty	206,90
Ros.-ang. pożyczk.	94,90
Pol. 5% listy zast.	63,30
Pol. lik. l. zast.	57,90
Kredyty	477,—
Koléj państwowa	489.50
Lombardy	232,50
Usposob. dosyć stale spok.	

Szczecin, 5 czerwca 1885. (Kursa końc.)

Pszenica stale	
czerwiec-lipiec	167.—
wrześ.-paźdz.	177,50
Żyto słabo	
czerwiec-lipiec	143,—
wrześ-paźdz.	148,50
Rzepik	
w miejscu	
Oléj rzep. słabo.	
w miejscu	48,70
czerwiec	49.—
wrześ.-paźdz.	
Okowita słabiéj	
w miejscu	42,10
czerwiec-lipiec	42.30
sierp.wrześ.	43.20
wrześ.-paźdz.	44,20
Petroleum	
w miejscu	7,55

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 4 czerwca 1885.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	207,55
Austryackie banknoty	za 100 florenów	164,25
Francuzkie banknoty	za 100 franków	81,—
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20,405
Dukat w złocie		9.57
Dwudziestofrankówka w złocie		16,18
Półimperyał rosyjski		—,—
Dolar za sztukę		4,18

Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4½%
Lombard 5½%

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	143,25
Deutsche Bank	147,50
Disconto Comandit	193,90
Kwilecki, Potocki i Sp.	—,—
Poznański bank prowincyonalny	114,—
Austryacki bank kredytowy	478,—
Dormunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	54,10
Königs- und Laura-Hütte	92,50
Poznańska sprytownia	76,10

Weksle.

Amsterdam	8 dni za 100 florenów	169.10
Bruksela i Antwerpia	8 dni za 100 franków	80,75
Londyn	8 dni za 1 funt szterl.	20,40
Paryż	8 dni za 100 franków	80.95
Wiedeń	8 dni za 100 florenów	164.10
Petersburg	3 tyg. za 100 rubli	206.70
Warszawa	8 dni za 100 rubli	207,—

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Dredeńska	21,90
„ z prawem pierwsz.	48,50
Halle-Sorau-Guben	—,—
„ „ „	—,—
Marienburg-Mławka	82,10
„ „ „	114,—
Wschodnio-pruska południowa	108,80
„ z prawem pierwsz.	118,75
Austryacka koléj państwowa (francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	—,—
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	—,—
Galicyjska Króla Ludwika	102,—
Kronprinz Rudolf	75,10

Papiery państwowe.

Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	104.40
Pruska konsol. pożyczka	4½	1/4 i 1/10	104.40
„ „ „	4	1/1 i 1/7	104.40
„ pożyczka z r. 1868	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	102,—
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3½	1/1 i 1/7	99.90

Listy zastawne.

Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101,30
Pomorskie	3½	1/1 i 1/7	96,50
„	4	1/1 i 1/7	101,25
„	4	1/1 i 1/7	—,—
Saskie	4	1/1 i 1/7	101,70
Słązkie Lit. A.	3½	1/1 i 1/7	—,—
„ „	4	1/1 i 1/7	101,70
„ „	4½	1/1 i 1/7	—,—
Wschodnio-pruskie	3½	1/1 i 1/7	96,50
„	4	1/1 i 1/7	101,75
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	—,—
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3½	1/1 i 1/7	96,50
„ „ „	4	1/1 i 1/7	101,70
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	101,70
„ nowe II. ser.	4	1/1 i 1/7	101.70

Listy rentowe.

Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101,75
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.75
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101,75
Saskie	4	1/4 i 1/10	101,75
Słązkie	4	1/4 i 1/10	101,75

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	63,40
„ „ likwidacyjne	4	1/1 i 1/2	58,—
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	91,—
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	96,—
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	89,20
„ papierowa	4⅕	1/5 i 1/11	68,—
„ „	5	1/3 i 1/9	81,20
„ srebrna renta	4⅕	1/1 i 1/7	67.90
„ „	4⅕	1/4 i 1/10	68,25
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4 za sztukę M.	113,25
„ „ z 1858 r.			302,80
„ „ z 1860 r.	5	1/5 i 1/11 za sztukę M.	118,50
„ „ z 1864 r.			293,—
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	81,10
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	81,10
„ papierowa	5	1/6 i 1/12	76,50
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	—,—
„ „ małe sztuk	8	1/1 i 1/7	108,—
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	103.90
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	100,90
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/8 i 1/9	93,60
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	—,—
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	94 —
„ „ „ z 1870 r.	5	1/2 i 1/8	95,10
„ „ „ z 1871 r.	5	1/8 i 1/9	95,10
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	95,10
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	95,10
Rosyjska pożyczka z 1875 r.	4½	1/4 i 1/10	87,10
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	—,—
„ „ z 1880 r. premiowa	4	1/5 i 1/11	81,25
„ „ z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	145,25
„ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	137,—
„ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	61,30
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	60,40
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	61,50
Rosyjka złota renta	6	1/6 i 1/12	108,30
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	—,—
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	38,50

ŚŚ. Cyryl i Metody

broszurka napisana przez **ks. dr. Kanteckiego** a polecona przez Komitet welehradzki, wychodzi obecnie w drugiem niezmienionem wydaniu. Celem obliczenia wysokości nakładu upraszamy Szanowne Komitety i osoby mające chęć nabycia większéj ilości egzemplarzy o wczesne zamówienia. **Nadmieniamy, że broszurka ta jest zaopatrzoną w aprobatę Władzy Duchownéj.**

Cena za egzemplarz 25 fen.; 100 egzempl. oznaczona est dla Komitetów na marek 10.

Drukarnia Kuryera Pozn.

Zaproszenie do przedpłaty!

Od 1-go stycznia 1885 r. wychodzi Śpiewnik polski z nutami p. t.

LUTNIA POLSKA

obejmujący polskie pieśni, dumki, arye, krakowiaki, mazury, piosnki miłosne i t. p. w całym tekście (1784)

z melodyami.

Co dwa tygodnie wychodzi jeden zeszyt. — **Prenumerata na kwartał wynosi 1,50 mrk.** — Zapisywać można na wszystkich pocztach lub w

Księgarni Katolickiéj w Poznaniu.

Każdy kwartał składający się z 6-ciu zeszytów stanowi tom, **który po wyjściu kosztuje 2,50 m.** Po cenie prenumeracyjnéj a więc za 1,50 nabywać mogą ubiegły kwartalnik tylko ci, którzy na nowy kwartał Lutnią zapiszą.

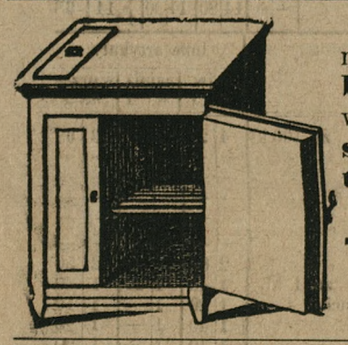

Szafy do lodu najnowszéj konstrukcyi. **Meble ogrodowe** żelazne w rozmaitych deseniach. **Maszynki do koszenia trawy** (3371)

poleca

T. Krzyżanowski,

Poznań, Szewska ul. 17.

Na wyprawy

Garnitury stołowe, kolorowe na 12 osób już od 40 m. począwszy,
Garnitury do mycia kolorowe od 5 m.,
Tace skromne i eleganckie,
Noże, widelce, łyżki itd. z najlepszéj Alfenidy

poleca (2032)

B. SZULCZEWSKI,

Skład porcelany, szkła i lamp.

Stary Rynek nr. 53/54.

Piorunociągi

nowszego systemu, z udowodnieniem prądu galwanicznego, zakłada po cenach jak najumiarkowańszych (2068)

Franciszek Müller,

budowniczy w Koźminie.

Prospekta i ilustrowane cenniki przesyłam **bezpłatnie i franko.**

Kołdry watowane. **Nowości na porę latową** Stary Rynek nr. 76 obok pałacu Działyńskich.

w grenadinach jako i we wszelkich wyrobach wełnianych na suknie, czarnych i kolorowych, w perkalach itd. w wielkim wyborze odebrali i takowe po nizkich lecz stałych cenach polecają

J. & T. Kamieński,

Skład bławatny, jedwabi, aksamitów, płócien i fabryka bielizny męzkiéj. (2011)

Próby tylko na prowincyą franco.

Wody mineralne

prawdziwe i sztuczne, **wodę selterską i sodową** własnéj fabryki jako też **aptekę** swoję poleca (2018)

J. Szymański,

uprzywilejowana apteka, Wrocławska ulica 31.

Księgarnia Katolicka
w Poznaniu

odebrała na skład główny i poleca

Żywot śś. Cyryla i Metodego

Apostołów Słowiańskich przez **ks. Chotkowskiego.** Cena **40 fen.**, z przesyłką 45 fen. 50 sztuk za 18 m., 100 sztuk za 34 mrk. (2321)

Co dopiero wyszło i jest do nabycia jedynie w **Księgarni Katolickiéj** dzieło:

PAMIĄTKI

historyczne, krytyczne, archeologiczne

śś. Cyryla i Metodego

oraz

apostolstwa ich śród narodów słowiańskich

przez

Dominika Bartoliniego

kapłana tytułu ś. Marka, Kardynała św. Rzymskiego Kościoła, Prefekta św. Kongregacyi Obrzędów.

Wiernie z włoskiego języka na polski, i z dozwoleniem tego Kardynała przełożone i znacznemi dodatkami pomnożone

przez (2112)

Ks. Chwaliszewskiego.

240 stron in 8⁰ majori na papierze patentowym.

Cena 6 mrk. z przesyłką.

Księgarnia Katolicka
w Poznaniu

(2174) wydała i poleca

USTAWY

Towarz. św. Wincentego à Paulo

oraz odpusty nadane przez Papieży Grzegorza XVI i Piusa IX. — Wydanie siódme przerobione i pomnożone przemową Ojca św. Leona XIII. do deputacyi Tow. św. Wincentego à Paulo. — W 12-ce str. 96. **Cena 20 fen.** z przesyłką 30 fen.

Już wyszedł

Wieniec

pieśni polskich

z towarzyszeniem fortepianu, opracował **St. Surzyński. Cena 2 m. z przesyłką 2,10 m.** Zamówienia i należytość nadsyłać trzeba do

Księgarni Katolickiéj w Poznaniu. (2174)

Kefir

jako najnowszy środek leczniczy powszechnie używany w całéj Rosyi i Królestwie Polskiem na choroby płucowe, żołądka i kiszek, na blednicę, niedokrwistość, skrofuły, rachityzm, polecają (2049)

H. Jasiński i Spółka

Poznań, śty Marcin nr. 62.

Zakład fabrykacyi Kefiru.

Premiowane

srebrnym medalem na wystawie w **Amsterdamie** 1883.

Pancerne łańcuszki do zegarków

ze złota talmowego

(od prawdziwych złotych nie do odróżnienia).

6-letnia gwarancya.

Łańcuszek męzki mrk. 5, łańcuszek damski z eleganckim kutasikiem marek 6.

Każdy łańcuszek jest zaopatrzony w moję markę ochronną. **Gwarancya do każdego łańcuszka.** Zapłaconą kwotę za odemnie kupiony łańcuszek zobowięzuję się kupującemu zwrócić, w razie jeżeli takowy w przeciągu 6 lat swój połysk złota utraci. (2056)

St. Wędzicki,

Stary Rynek nr. 53|54.

Dla wygody mych Szanownych Odbiorców znajdują się **na W. Ks. Poznańskie, Prusy, Śląsk** czapki mego fabrykatu w niżéj wymienionych miejscowościach i to po **cenie fabrycznéj.** Podając to do wiadomości polecam siebie i niżéj wymienione składy łaskawym względom Szanownéj Publiczności, ręcząc za rzetelną i skorę usługę. (1915)

C. Adamski, Poznań, Bazar,

Fabryka czapek założona w roku 1854,

w Barcinie u p. B. Stankowskiego,
w Borku u p. S. Springera,
w Brodnicy Z./Pr. (Strasburg W./Pr.) u p. J. Gończa,
w Buku u p. S. Damidta,
w Bydgoszczy u p. J. Schultze jun.
w Bytomiu G./Sl. u p. J. Rohnera,
w Chełmnie Z./Pr. u p. M. Jagodzińskiego,
w Chełmży Z./Pr. u p. J. Zaremby,
w Chojnicach Z./Pr. (Konitz W./Pr.) u p. A. Aronheima i u p. S. Bernsteina nast.
w Czarnkowie u p. E. Szukalskiéj,
w Czempiniu u p. S. Sliwińskiego,
w Czersku Z./Pr. u p. D. Liedmanna,
w Gdańsku u p. J. Glinieckiego,
w Gniewie Z./Pr. (Mewe W./Pr.) u p. R. Lemkego,
w Gnieźnie u p. R. M. Kordenata i u p. M. Parisera,
w Golubiu u p. J. Faustmanna,
w Gostyniu u p. K. Jankowskiego,
w Grabowie u p. Skuteckiego,
w Grodzisku u p. M. Alexandrowicza i u p. D. Rosenberga,
w Inowrocławiu u p. C. Wallers brunna.
w Janówcu u p. M. Baera,
w Jaraczewie u p. W. Klonowskiego,
w Jarocinie u p. T. Borowińskiego,
w Jutrosinie u p. M. Marcusa i u J. Wagnera,
w Kartuzach Z./Pr. (Carthaus W/Pr.) u p. M. Czarlińskiego,
w Kcyni u p. A. Schimeck,
w Kobylinie u p. W. Dembińskiéj.
w Koronowie (Crone a./B.) u p. J. Rybarczyka,
w Kościanie u p. M. Peiser,
w Kościerzynie Z./Pr. (Berent W/Pr.) u p. B, A. Willich;
w Kostrzynie u p. T Miklaseewskiego,
w Kórniku u p. S. Wiśniewskiego,
w Koźminie u p. M. H. Molla,
w Kempnie u p. R. Noacka,
w Kłecku u p. I. Lemmel,
w Kruświcy u p. E. Miodowskiego,
w Krobi u p. K. Górskiego,
w Krotoszynie u p. M. Schmucklera,
w Krzywiniu u p. L. Szulczeńskiego,
w Lesznie u p. J. Rauhuta,
w Lidzbarku Z./Pr. (Lautenburg W./Pr.) u p. W. Barańskiego,
w Lubawie Z./Pr. (Loebau W./Pr.) u p. M. Baranowskiego,
w Łabiszynie u p. A. F. Buxakowskiego,
w Łasinie Z./Pr. (Lessen W./Pr.) u p. J. Mosesa.
w Lisewie Z./Pr. u p. J. Benjamina,
w Łobżenicy u p. F. Jaśkowskiego,
w Miejskiéj Górce u p. W. Maciejewskiego,
w Miłosławiu u p. W. Jeziorkowskiego,
w Mogilnie u p. F. Starka i u p. Chudzińskiego,
w Mroczy u p. M. Jacobyego,
w Mur. Goślinie u p. J. Radeckiego,
w Nakle u p. A. Buchwalda i u p. B. Schlochauer,
w Nowemmieście n./D. (Neumark W./Pr.) u p. J. Aschera i u p. B. M. Bernsteina i Syna,
w Nidborgu Z./Pr. (Neidenburg W. Pr.) u p. J. Arno Matern,
w Obornikach u p. T. Stefańskiego,
w Ostrowie u p. A. Leja i u p. M. Pincusa,
w Ostrzeszowie u p. W. Marwega,
w Osiu Z./Pr. u p. A. Segall,
w Pelplinie u p. J. Kasperskiego,
w Pleszewie u p. J, Karczewskiéj,
w Poniecu u p. J. Goldmanna,
w Pr. Starogrodzie u p. R. Kendlera,
w Radzinie Z./Pr. (Rehden W./Pr.) u p. C. Górnego,
w Rawiczu u p. J. Mroczkowskiego,
w Sarnowie u p. C. Neumanna,
w Sempolnie Z./Pr. (Zempelburg W./Pr.) u p. A. Mendelsohna,
w Sierakowie u p. W. Putza,
w Smiglu u p. M. Lissowskiéj,
w Skurczu Z./Pr. u p. J. Gappa.
w Sremie u p. R. Abrahama,
w Srodzie u p. J. Woźnego,
w Strzelnie u p. X. Majorowicza,
w Swieciu Z./Pr. u p. H. Hirschberga,
w Szamotułach u p. H. Skrzypczyńskiego,
w Sztumie Z./Pr, u p. I. S. Behrendta.
w Szubinie u p. M. Cohna,
w Stęszewie u p. S. W. Bielskiego,
w Toruniu u p. W. Górskiego i u p. A. Kwiatkowskiego,
w Tucholi Z./Pr. u p. S. Kargauera,
w Trzemesznie u p. J. Koszczyńskiego,
w Wąbrzeźnie Z/Pr. (Briesen W/Pr.) u p. J. Loewenberga,
w Wągrówcu u p. M. Włóczewskiego
w Wieleniu u p. J. Anschel.
w W. Sliwicach (Gr. Schliewitz W. Pr.) u p. P. Zagórskiego,
w Wolsztynie u p. C. Loewenthala,
w Wronkach u p. J. Krzyżankiewicza,
w Wrześni u p. L. Karczewskiéj i u p. J. Biberfelda,
w Wyrzysku u p. G. Dausa.
w Wschowie u p. R. Jugnick,
w Xiążu u p. G. Guttmanna,
w Zbąszyniu u p. Spychały,
w Złotowie Z./Pr. (Flatow W./Pr.) u p. M. Wecka,
w Żerkowie u p. S. Borowińskiego)
w Żninie u p. K. Starka.

MARKA FABRYCZNA.

C. ADAMSKI
POZNAŃ
BAZAR

Czapki

z méj fabryki są wszystkie opatrzoną obok oddrukowaną marką fabryczną i mą firmą. Nieopatrzone marką tą, a mianowicie napisem Bazar Poznański, chociaż za mój fabrykat polecane, nie są mego wyrobu i ogłaszam takowe za podrobione.

Każdéj czapki gatunek, których cztery wyrabiam, oznaczony jest numerem **1. 2. 3. 4.,** numer 1 jest najlepszym gatunkiem, na co proszę przy kupowaniu uważać.

Dr. Goldbaum

z Królestwa praktykuje podczas sezonu

w Ems; (2245)

mieszkanie Taunus.

Wańtuchy do wełny

w każdéj formie i wadze, ceny umiarkowane.

Płachty do stogów

zupełnie nieprzemakalne i lekkie do wciągania na stogi. Ceny nader umiarkowane.

Pasy skórzane i bawełniane,

smarowidło na osie, oliwa do maszyn,

Gatunki wyborne, ceny nader przystępne,

polecają (2089)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Scylitynę

radykalny środek, trujący jedynie szczury i myszy a nieszkodliwy innym zwierzętom, w puszkach po 1 i 2 m. poleca

(2192) **Z. Ritter,** aptekarz, Gniezno.

Ogłoszenie.

Budowla nowego domu wikaryuszowskiego wraz z chlewikiem, oszacowana na 6802 mrk. 17 fen. ma być oddaną w drodze minuslicytacyi **w poniedziałek dnia 8 b. m. o godzinie 5 po południu** w kancelaryi tutejszego probostwa, gdzie warunki, rysunek i kosztorys przejrzane być mogą.

Na termin ten Panów Przedsiębiorców budowli niniejszém się zaprasza. (2338)

Buk, dnia 3 czerwca 1885.

Dozór kościelny.

Poszukuję

umieszczenia jako **gospodyni** do osoby duchownéj lub na osobny folwarczek. Świadectwa i rekomendacye z znacznych domów, a na życzenie prześlę fotografią. Łaskawe zlecenia proszę przes. do **Biura Zyberta,** ulica Teatralna 5 w Poznaniu, które ma także wszelką inną służbę dominialną obojga płci do wyboru. (2274)

Zgłoszenia

do nauki tańca

na wieś

na czerwiec przyjmuję aż do 9 b. m. (2329)

Rochacki, metr tańca.

Sterna Hotel Europejski.

Umieścić KAPITAŁ

80.000 mrk. bezpiecznie i korzystnie [tylko do 96 mrk. na mordze] w dobrych warunkach ziemi i gospodarstwa, bez pośredników, można przez **Kuryera Poznańskiego** pod **A. B. 2254.**

Dobrzy krawcy

na surduty

znajdą w naszéj nowo urządzonéj pracowni stałe i korzystne zajęcie.

Volkmann & Seidel,

(2333) **Głogów (Gr. Glogau).**

SŁUŻĄCY

żonaty, z jednem dzieckiem, obecnie 8 rok w miejscu, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje od 1 lipca lub od 1 października miejsca. Łaskawe oferty uprasza się przesłać sub. *S. R. poste restante Poniec (Punitz).* (2340)

Panna

20 letnia, znająca dokładnie krawiectwo, białe szycie i wszelkie roboty kobiece poszukuje miejsca za pannę na wieś. — O łaskawe oferty upraszam. **I. Ciesielska, Ociąż p. Skalmierzycami.** (2319)

W celu odświeżania powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stósunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściéj zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu **bardzo skuteczny i przyjemny** środek z **znakomitym zapachem** tj. **Radlauera esencya jodłowa (Coniferen Geist)** z **Czerwonéj apteki** w **Poznaniu,** która wyrabia się i destyluje z **świeżych** iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. **dr. Reclama w Lipsku,** tajnego wyższego radzcy medycznego prof. **dr, Nussbauma** i prof. **dr. Gietl** w **Monachium,** prof. dr. Rokitańskiego i radzcy zdrowia dr. Niemeyer najstósowniejszą jest **do oczyszczania i odświeżania w pokoju** powietrza. Najpraktyczniéj rozlewa się **Radlauera esencya jodłowa** płynna w pokoju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 2 marki. (1092)

MAŚĆ NA PIEGI.

Najlepszy środek przeciwko piegom, żółtym centkom, liszajom itp. poleca (2316)

Królewska uprzywil. apteka

w Koźminie.

Cena za mały flakonik 1,20 mrk., za większy 2 mrk.

Wieś Mierzewo

wedle wykazów statystycznych 366 hektarów obejmująca, w powiecie wschowskim, między miastami Osieczną a Poniecem położona, ma być od 1 lipca rb. na dziewięć po sobie następujących lat w dzierżawę puszczona. Warunki dzierżawne w biórach panów rzeczników **Żółtowskiego w Poznaniu, Karczewskiego w Kościanie i Plucińskiego w Lesznie** przejrzane być mogą. Osobom, chcącym się na miejscu ze stósunkami obeznać, udzieli zarząd Mierzewa wszelkiéj potrzebnéj pomocy i żądanych objaśnień. (2312)

Handel

korzenny

excl. **Restauracyi i Winiarni** zamyślam zaraz **wydzierżawić.** — Zgłoszenia uprasza **A. Mazurkiewicz, Toruń, Rynek.** (2321)

Nauczycielki

Polki egzam. muz., bona freblowska muzykalna Polka, nauczycielka Francuzka muzykalna, obecnie drugi rok w miejscu, bony francuzkie muzykalne, kilku nauczycieli domowych i rządców gospodarczych poszukują umieszczenia przez (2336)

Agencyą Fontowicza

w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 16.

Owczarnia czystéj krwi Shropshiredown

w Denkwitz p. Klopschen na Śl.

Sprzedaż tryków rozpocznie się **14 czerwca.** Na poprzednie dość wczesne zamówienie oczekiwać będą podwody na dworcu w Klopschen. (2315) **A. Maager.**

Ogród Lamberta.

Jutro w środę 6 czerwca rb.

Koncert

smyczkowy.

Początek o godz. 7. Wstęp 15 fen. (2341) **A. Thomas.**

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.